

## Ceny prenumerat

we Lwów  
bez doręczenia do  
miesięcznie . . . . . zł. 4.50  
z dostawą do domu . . . . . zł. 4.80  
Na prowincji  
z przesyłką poczt. . . . . zł. 4.80  
za granicą . . . . . zł. 9.—

Numer pojedynczy we  
Lwowie i na prowincji

20 gr.

Biblioteka Jagiellońska  
KRAKÓW

## Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

## Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nek. gr. 35, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4, z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Na Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

## Przeciw defetyzmowi



Zamieszanie, wywołane w sferach polityczno - parlamentarnych wskutek podyktowanego małodusznością wystąpienia socjalistów z rządu koalicyjnego, nie tylko musi ustać jak najrychlej, ale nadto nie powinno narwet na moment zepchnąć na plan dalszy prac nad rozwiązaniem zagadnienia, które ma fundamentalne dla naszej przyszłości państwowej znaczenie.

Jak to słusznie określił poseł Witos, tylko rozum i mocne nerwy mogą wyprowadzić Państwo z trudnej sytuacji, w jakiej się znalazło. Tak, jasny, żadne mi przesądami niezamącony rozum i potężna wola, która by potrafiła wznieść się nad cały przyziemny gwar powszedniości politycznej, nad partyjne i osobiste względy i ambicje, nad żądze popularności i nad skłonność do schlabiania kotერიom i wpływowym politykom. Rozum ten zaś mówi, że byt nasz i rozwój cały zależą od przemysłanego, realnego i mocno zainicjowanego postawienia programu sanacji gospodarczo - finansowej i od konsekwentnego przeprowadzenia tego programu z żelazną nieugiętością we wszystkich jego szczegółach.

Tego domaga się kategorycznie olbrzymia większość naszego społeczeństwa, która ma niezłomną wiarę, że program taki jest możliwy do sformułowania i wykonania i która dla zrealizowania tej myśli gotowa jest do najdalej idących ofiar w interesie Państwa i swoim własnym.

Z tego optymistycznego i nawskróś patriotycznego nastroju przeważnej części społeczeństwa powinien rząd skorzystać w jak najszybszej mierze, a Sejm, któryby rządowi w tej akcji przeszkadzał, dowiódłby — jak znów bardzo słusznie powiedział pos. Witos — że nie jest instytucją poważną, ale instytucją do robienia psot i do rozbijania Państwa. Rząd, któryby zwlekał, byłby chwilejny i pozbawiony silnej woli. Sejm, któryby dał się sterylizować warcholstwem swych grup, politycznie riedojrzałych i nieodpowiedzialnych — to byłby sromotny objaw dekadencji, który miałby katastrofalne skutki dla społeczeństwa, bo osłabiłby w nim wiarę w możliwość regeneracji i wzmoćniłby silnym dopływem depresji źródło defetyzmu, które niestety swe jady zaczęło już sączyć.

Defetyzm na tle zagadnień gospodarczo - finansowej sanacji zrodził się niemal równocześnie w dwu odległych od siebie punktach: w tygłu demagogicznego stronnictwa, które po raz niewiadomo już który dowiodło, że interes Państwa zawsze gotowe jest poświęcić dla ciasnego interesu partyjnego i w opanowanej pesymizmem głowie uczonego.

Nie ulega dla nas wątpliwości, że program „sanacyjny“ socjalistów, którzy jedyny ratunek dla Państwa zobaczyli w inflacji, jest tylko finta polityczna, manewrem, który im ułatwił wycofanie się z niewygodnego już dla nich w tej chwili współdziału w rządzie koalicyjnym. Inaczej musielibyśmy powziąć zbyt marne wyobrażenie o zdolnościach polityków i ekonomistów tej Partii, którzy skonstruowali plan tak prymitywnie naiwny i lekkomyślny. Ale jest tu i odwrotna strona medalu.

Socjaliści w prasie swojej i w enuncjacjach swych przywódców nie przyznają się oczywiście do tego, że ich program był bluffem, ale traktują go po-

ważnie i wmawiają w masy, wrażliwe na ich sugestie, że jedynie w inflacji leży zbawienie. I w ten sposób odkrywają zatrutą studnię defetyzmu i dają

Po zwycięstwie nad demagogią.  
Uspokojenie na giełdzie i spadek kursu na lewicy

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 kwietnia (zo.) Po wyteżających politycznie trzech dniach, czwartek minął pod znakiem silnego odprężenia sytuacji. Zażęganie niebezpiecznego przesilenia zostało przyjęte przez kraj z ulgą. Reagowała na to korzystnie i giełda. Jeżeli o nią chodzi, to największe zaniepokojenie, graniczące wprost z histerią okazała w środę. Szczególnie czuła była tak zwana czarna giełda. Gdy rozeszły się pogłoski o dynisji p. Skrzyńskiego dolar poszedł na 10'60, na wiadomość o odnieniu p. Prezydenta spadł na 10'40. — Przed wieczorem, gdy dowiedziano się

o wizycie p. marszałka Piłsudskiego w Belwederze, kurs dolara skoczył na 10'80, a później, gdy dowiedziano się, że konferencja nie dotyczyła bieżących zagadnień politycznych, dolar spadł znowu na 10'45. W czwartek kurs dolara kształtował się zniżkowo. W obrotach prywatnych wieczorem płacono za dolara 10 zł.

Jak na czarnej giełdzie, tak i na lewicy dała się odczuć baissa nastroju. W środę opowiadano szeroko o wspólnym demarce całej lewicy, grożąc wszystkim daleko idącymi konsekwencjami. Wczoraj zdaje się zreflektowali się

## Fatalna konferencja w mieszkaniu Hipolita Sliwińskiego.

Spadek nastroju nastąpił prawdopodobnie wskutek fatalnej konferencji liderów lewicy, odbytej w Hotelu Europejskim w mieszkaniu p. Hipolita Sliwińskiego. Na konferencji tej planowano szeroką akcję demonstracyjną, ale konferencja zamiast doprowadzić do porozumienia i ustalenia wspólnej taktyki, wprowadziła tylko kwasy i nie-

porozumienia a także oziębienie stosunków.

Dało się ono odczuć od rana. Wprawdzie widać było usiłowania lewicy, aby uczynić jakiś krok polityczny, ale dziwnie się jakoś nie kleiło. Pierwsze skrzypce grała grupa Dąbskiego i Bryla, którzy pocichutku konterowali także z komunistami.

## Bryl i Dąbski odosobnieni.

Obok nich, największą ruchliwość i zdenerwowanie okazywali socjaliści. Zaraz rano przedstawiciele grupy Bryla konferowali z PPS., poczem Dąbski i Sanojca zwrócili się do koła żydowskiego, składając żydom swoją ofertę. Jednak p. Hartglas uznał za bardziej wskazane usunąć się od wspólnej akcji

z lewicą, widocznie nie rokując jej widoków powodzenia. PPS. zakomunikowała wieczorem klubowi Bryla, że w wspólnej wycieczce do Belwederu udziału nie weźmie.

Wreszcie wieczorem i Wyzwolenie po naradach odmówiło współdziału z Brylem.

## Dasy PPS. na prezydenta. — W poniedziałek atak na rząd. — Konferencja stronnictw koalicyjnych.

PPS. w swoim organie, piórem towarysza Hołówki proklamuje wspólny front całej demokracji i czyni piękny ukłon pod adresem ukraińców i białorusinów. Z przedstawicielami tych klubów prowadził rozmowy poseł Niedziałkowski, który zresztą pomimo ostrych uchał swego klubu i zapowiedzi najostrzejszej opozycji wobec rządu p. Skrzyńskiego, uznał za wskazane odwiedzić w południe premiera.

Miara zdenerwowania socjalistów był przytoczony przez nas wywiad p. Dąbskiego. Wywiad ten był wyrazem brutalnej i bezsilnej złości na Prezydenta. Początkowe słowa tego wywiadu: „Każdy cywilizowany monarcha, każdy cywilizowany szef państwa“, usiłował czwartkowy „Kurjer Poranny“ poprawić o tyle, że zamiast „cywilizowany“ wstawił słowo „gdzie indziej“. Ale i tak wywiad ten przed-

stawia smutny przykład rozstroju moralnego.

Wieczorem lewica wynalazła nową formułę: odłożyć wszystko do poniedziałku. W dniu tym bowiem zbierze się Sejm. Na porządku dziennym znajduje się projekt budżetowy na maj. Lewica skupia swoje siły, aby projektowi to obalić i uchwalić tem samem wotum nieufności dla rządu. W ten sposób poniedziałek będzie dniem silnych wrażeń.

Kwestja prac rządu, sprawa projektu budżetowego i najpilniejszych zagadnień państwa niecierpiących zwłoki, była przedmiotem narady, odbytej przedpołudniem w prezydium Rady ministrów. W konferencji tej uczestniczyli przedstawiciele stronnictw rządowych, a więc posłowie Głabiński, Witos, Chaciński i Popiel. Ustalono na niej program działalności na okres najbliższy.

z niej pić obficie swoim zwolennikom. Bo inflacja to jest ta brzytwa, której chwycić się może tylko tonący, tylko ostateczny bankrut, który już niema nic do stracenia, tylko człowiek śmiertelnie chory, który dawką morfiny chce sobie sztucznie na kilka dni życie przedłużyć. Inflacja, łącznie z wyasygnowaniem olbrzymich sum na roboty inwestycyjne byłaby właśnie owa morfina, która na czas niewymownie krótki uspiłaby nerwy życia zbiorowego, cierpiące z powodu klęski bezrobocia. Ale przebudzenie byłoby straszne, bo wtedy zamknęłyby się bezpowrotnie drogi ratunku. Nie ludźni się! Jeśli tempo inflacji markowej, było niesłychanie szybkie, to jednak okazałoby się ono krokiem żółwia w porównaniu z zawrotną gwałtownością lawiny inflacyjnej, która by się obecnie rozszalała. Trzeba się liczyć z przeczuleniem na tym punkcie kraju i zagranicy i z tą prawdą, że recydywa choroby zawsze jest groźniejsza, niż jej wybuch.

Defetyzm, propagowany przez socjalistów, jest jednak mniej zdumiewający od skrajnego sceptycyzmu, którego złożył dowody profesor ekonomii w Uniwersytecie Jagiellońskim dr. Adam Krzyżanowski, stawiając tezę, że Polskę uratować może tylko poddanie się pod finansową i gospodarczą kontrolę Ligi Narodów i uzyskanie za jej pomocą pożyczki zagranicznej. Defetyzm ten, z którym, prócz żydowskiego „Nowego Przeglądu“, zsolidaryzował się już „Dzień Polski“ jest tem szkodliwszy, że nie stoi za nim ani manewr polityczny, ani ignorancja. — Matką mu była tylko ubolewania godna niewiara w siły własnego narodu, która posunęła się aż do rozpaczliwej myśli o samobójstwie politycznym. Bo nikt chyba nie wątpi, że kontrola Ligi Narodów, w której Radzie zasiada niebawem Niemcy, to utrata niepodległości nie tylko gospodarczej, ale i politycznej. Zapewne, dostalibyśmy pieniądze zagraniczne, uleczylibyśmy najdotkliwsze bolączki naszego życia gospodarczego, ale z miejsca zapłacilibyśmy za to Korytarzem Pomorskim i Górnym Śląskiem, za czem poszłyby bardzo szybko dalsze ciosy w samo serce naszej Wolności.

Rząd musi się realnym, czynem jak najkategorycznie przeciwstawić wszelkim podobnym objawom defetyzmu, a ma środki po temu, bo posiada gotowy konkretny, wykonalny i rozumny program sanacji ministra Dzieduchowskiego, który zapewni nam wydobycie się z impasu własnymi siłami i radykalne uzdrowienie, żądając tylko od społeczeństwa hartu woli, ducha ofiarności, ciemności i zdrowych nerwów.

Defetyzm musi się wytepić jak najrychlej, jeśli psychika narodu nie ma ulec groźnym zaburzeniom.

J. Ł.

2997  
**POMPY - wodociągi**  
Lwów — Tel. 196  
Kr. Leszczyńskiego 41 a. **KUNZ**

KONFERENCJA RZECZOZNAWCÓW  
DLA ZIEM WSCHODNICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 kwietnia (zo.) Dziś w piątek odbędzie się konferencja rzeczoznawców dla ziem wschodnich i mniejszości narodowych.

## Senat.

Warszawa, 22 kwietnia. (PAT.) - Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu, po referacie sen. Długosza uchwalono zaprowadzenie zmian do noweli w sprawie zakazu wywozu ropy poza granice celne państwa.

Następnie sen. Baliński zreferował ustawę określającą właściwość sądów w sprawach o przestępstwach przewidzianych w artykule 51 prawa czekowego zaznaczając, że ustawa ma na celu uzupełnienie luki w ustawie czekowej z powodu której wkradła się na terenie poszczególnych dzielnic różna praktyka przy orzekaniu o przestępstwach przewidzianych w prawie czekowym. Nowa ustawa postanawia, że właściwymi dla tych przestępstw będą sądy pokoju względnie sądy powiatowe. Po dyskusji ustawę uchwalono w brzmieniu sejmowym.

Z kolei sen. Kierski zreferował ustawę o medalu pamiątkowym za wojny o utworzenie niepodległości i zabezpieczenie granic ojczyzny. Medal ten ma być wybity w brzoźnie i mieć na stronie prawej rysunek orła, po bokach rok 1918—1921, zaś na odwrotnej stronie napis: „Polska swemu obrońcy“. Medal ma być noszony na piersiach, na niebieskiej wstążce o 6 pionowych paskach czarnych. Prawo do otrzymania medalu przysługuje tym, którzy w okresie od 1 listopada 1918 do 18 marca 1922: 1. Polegli lub byli ranni w czasie służby wojskowej. 2. Co najmniej przez trzy miesiące znajdowali się w formacjach polowych lub nosili pomoc walczącym w polu. 3. Najmniej przez 6 miesięcy pozostawali w polskiej służbie wojskowej.

W dyskusji zabrał głos sen. Woźniński, który wniósł poprawkę do art. 4, który postanawia, że prawo wybijania medalu przysługuje tylko mennisy państwowej. Według poprawki sen. Woźnińskiego prawo wybijania medalu pozostawioneby było państwu bez zastrzeżeń, a nie tylko mennisy państwowej. W ten sposób rząd wykomunikowałby medalu mógłby odstąpić temu, któryby ofiarował cenę najniższą. Państwo mogłoby zarobić na tem według obliczeń sen. Woźnińskiego ok. 3,5 miliona złotych. W głosowaniu przeszła poprawka sen. Woźnińskiego.

Uchwalono bez zmiany projekt ustawy w sprawie wyłączenia gmin wiejskich wchodzących w skład jednego woj. do przyległego drugiego i przystąpiono do sprawozdania komisji skarbowo - budżetowej o wniosku sen. Osńskiego w sprawie zabezpieczenia bezpieczeństwa wychodźstwa polskiego. Referował sam wnioskodawca sen. Osński. W głosowaniu przyjęto bez zmian rezolucję zaproponowaną przez komisję.

Przystąpiono z kolei do ostatniego punktu porządku dziennego. Sen. Głogger w imieniu połączonych komisji skarbowo - budżetowej i prawniczej zreferował zmiany proponowane przez te komisje do projektu ustawy o opłatach stemplowych. W dyskusji zabierali głos sen. Nowicki i Adelman, poczem o godz. 2 pop. zarządzone 2-godzinna przerwa obiadowa.

Po przemówieniu sen. Białego i Wurza, którzy zgłosili kilka poprawek przystąpiono do głosowania. Między innymi przyjęto do art. 5 poprawkę rządu, że pisma sporządzone w Polsce przez konsulaty zagraniczne uważane będą pod warunkiem wzajemności za sporządzone zagranicą. Poza tem przyjęto poprawkę sen. Adelmanna, w myśl której odroczenie opłaty przysługuje w zasadzie ministrowi, który może je przekazać Izbie skarbowej wreszcie poprawkę sen. Woźnińskiego, aby przy umowach o wspólności majątkowej małżeńskiej maksymalna opłata wynosiła 10 zł. przy wartości majątku do 10.000 zł.

Na tem obrady zakończono, następne posiedzenie w piątek o godz. 11 rano.

## Rokowania z Riffenami bez rezultatu.

Udźda, 22 kwietnia. (PAT.) Podczas konferencji w El Aïoum delegaci Riffenów pozostali nieprzejednanymi w sprawie klauzuli wojskowych rozejmu. Delegaci francuscy i hiszpańscy pragną prowadzić dalej rokowania i usiłując skłonić Riffenów do poczynienia pewnych ustępstw, rozpoczęli ogólne rozpatrywanie warunków politycznych, lecz

tezy obu stron okazały się zbyt rozbieżne, aby można było rozpocząć oficjalne rokowania pokojowe z nadzieją na korzystny wynik. Strona francusko-hiszpańska postanowiła odwołać się do opinii swych rządów w Paryżu i Madrycie. W zakończeniu konferencji Azerkan zwrócił się do swych przyjaciół ze słowami: Zyskujemy na czasie.

## Rząd pekiński żąda odwołania Karachana.

Londyn, 22 kwietnia. (PAT.) Jak donosi „Chicago Tribune“ z Pekinu potwierdza się wiadomość, że marszałek Czang Tso Lin zażądał odwołania ambasadora rosyjskiego Karachana oraz wielu agitatorów międzynarodówki moskiewskiej. Znaczna liczba tych agitatorów schroniła się do gmachu ambasady rosyjskiej lub też do hotelów dzielnicy ambasadorów. Słychać, że Karachan telefonował do Moskwy po instrukcje.

Mukden, 22 kwietnia. (PAT.) Ogłoszono tu komunikat, który potwierdza wia-

domość, że Czang Tso Lin zażądał od sowieckiego konsula generalnego w Mukdenie aby powiadomił rząd moskiewski o konieczności odwołania z Pekinu ambasadora Karachana. Krok motywowany jest tem, że Karachan od chwili swego przybycia do Chin zapośredniczył korupcję wywołał rozruchy studentów oraz dostarczał broni generałowi Feng Ju Szangowi, podtrzymując w ten sposób wewnętrzne zamieszki, co oczywiście stanowi nadużycie stanowiska ambasadora i pogwałcenie zwyczajów międzynarodowych.

## Poglądy Lorda Cecila na zmianę w dotychczasowym składzie Rady Ligi Narodów.

Londyn, 22 kwietnia. (PAT.) Lord Cecil oświadczył na wczorajszym posiedzeniu Izby lordów, że komisja dla zbadania sprawy zmian w Radzie Ligi nie będzie przedstawiała jednolitej opinii, gdyż skład jej stanowić będą w znacznej liczbie przedstawiciele państw bardzo blisko zaangażowanych w głównym temacie narad nadzwyczajnej marcowej sesji Ligi. Byłoby błędem wyobrażać sobie, że potrzeba powołania takiej komisji powstała jedynie na gruncie niedawnych trudności w Genewie. Faktem jest, powiedział lord Cecil, że w łonie zgromadzenia Ligi już od kilku lat daje się odczuwać wyraźne dążenie do rewizji dotychczasowej metody tworzenia składu stałych członków Rady Ligi. Dążenie to osiągnęło swój punkt kulminacyjny w wysunięciu zdecydowanej rezolucji, żądającej przyjęcia systemu kolejności. Lord Cecil nie wątpi, że rząd brytyjski udzieli mu odpowiednich wskazówek i poleceń. Bez instrukcji, które stanowić będą wykład-

nik jednolitej opinii mówcy i jego kolegów w rządzie, lord Cecil nie chciałby podejmować się pracy w komisji, której celem jest rozstrzygnięcie sprawy tej wagi, co przyszyły skład Rady Ligi.

Co się tyczy instrukcji, udzielonych w swoim czasie Austinowi Chamberlainowi, stwierdza lord Cecil, że zdawały się one odpowiadać wielu poglądom, wyrażonym przez Izbę. Rząd brytyjski podkreślił wówczas niedopuszczalność jakiegokolwiek takich zmian w składzie Rady Ligi, przyjęcie których uniemożliwiłoby wstąpienie Niemiec do Ligi, lub spowodowałoby w niem zwłokę. Takie stanowisko rządu brytyjskiego jest nadal wytyczną jego polityki. Rząd ten uznaje również zasadę udziału stałych miejsc w Radzie Ligi wyłącznie między wielkie mocarstwa, w przeciwnym bowiem razie rząd ten musiałby się uważać za zwołany od deklaracji, złożonych przez Wielką Brytanię w czasie ubiegłym, a odnoszących się do sprawy składu Rady Ligi.

## Byli panujący w Niemczech nie dostaną odszkodowania.

Berlin, 21 kwietnia. (PAT.) Dziś w komisji prawniczej Reichstagu odrzucono 11 głosami przeciw 10 artykuł 2 projektu ustawy o odszkodowaniach rodzin b. panujących. Przeciw projektowi głosowali socjaliści, komuniści i hitlerowcy, za projektem głosowały partie umiarkowane; niemiecko-narodowi wstrzymali się od głosowania.

Natychmiast po głosowaniu przewodniczący zamknął posiedzenie. Kanclerz zwołał na dziś naradę przedstawicieli partii należących do koalicji

rządowej, celem naradzenia się nad sytuacją wytworzoną przez odrzucenie projektu ustawy. Odrzucony dziś artykuł ograniczał możliwość rewidowania zapadłych już wyroków sądowych w sprawie odszkodowań. W związku z tem pisze „Deutsche Allgemeine Ztg.“, że wynik głosowania nie stawia gabinetu w mniejszości, ponieważ projekt ustawy nie był przedstawiony przez gabinet, lecz tylko z inicjatywy partii tworzących koalicję rządową.

## Prasa warszawska o decyzji Prezydenta.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 kwietnia. (G.) Dzisiejsza prasa stołeczna z wielkiem uznaniem wyraża się o decyzji p. Prezydenta Rzeczypospolitej, dzięki której uniknięto groźby szkodliwego w obecnym

momencie dla Państwa przesilenia gabinetowego.

„Gazeta Poranna Warszawska“ o doniosłym znaczeniu tej decyzji pisze: Odmowa kategoryczna p. Prezyden-

ta Rzeczypospolitej powinna dokonać wstrząsu moralnego w kołach politycznych, zapominających zbyt często, że ponad ich wyrachowaniami, posunięciami, kombinacjami i pretensjami znajduje się coś, co więcej, niż o głowę przerasta nas wszystkich, to jest — dobro państwa. Historia pomnie pogardliwym milczeniem wszystkie przesilenia gabinetowe, ale wyda wyrok o każdej szkodzie, jaką wyrządza wicherzycielstwo, ambicje osobiste i interesy partyjne, wywołujące i ginące przesilenia rządowe. Tem bardziej są one niedopuszczalne wtedy, kiedy projekty organizacji nowego rządu znajdują się jeszcze we mgie w kalamarzu, kufarach lub gabinetach restauracyjnych.

„Warszawianka“ stwierdza, iż sprawa możliwości przesilenia rządowego została załatwiona przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej w sposób jedynie zgodny z dobrem państwa. Takie załatwienie sprawy uważane było za właściwe przez wszystkie poważne czynniki polityczne i zostało też przeprowadzone przez postanowienie p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

„Nowy Kurier Polski“ w tej samej sprawie pisze: „Krótkie oświadczenie Prezydenta do premiera p. Skrzyńskiego zawiera w sobie jasno i wyraźnie ujęte wszystkie motywy, dla których czynnik nieładu i niepewności musi być z naszego życia politycznego zupełnie wyeliminowany. Władza zwierzchnia, której kompetencje tak jasno i niewyrażnie określa nasza konstytucja, a która w praktyce jeszcze zostały zwołane i ograniczone, musiała stać się czynnikiem ważkim i decydującym. Jako wyraziciel suwerenności Państwa polskiego, czynnik ten musiał stanąć na stanowisku interesu Państwa jako całości — stanąć nieodwołalnie i aktywnie.“

A dalej dziennik pisze: „Mądra i pełna głębokiego poczucia decyzja Prezydenta, najdalej posunięte zrozumienie interesów Państwa przez rząd p. Skrzyńskiego, jeżeli do nich dołączy się jeszcze wysiłek moralny naszego przedstawicielstwa parlamentarnego, stworzą razem podstawy dla wielkiej sanacji narodu w dziedzinie życia politycznego.“

### RADA NACZELNA CH. D.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 kwietnia. (zo.) Na niedziele 25 zwolane zostało posiedzenie Rady Naczelnej Ch. D. Między innemi będzie omawiana polityka stronnictwa wobec mniejszości narodowych, która jak wiadomo stanowi przedmiot silnych sporów.

### PRZYJAZD NOWEGO AMBASADORA FRANCUSKIEGO DO WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 kwietnia. (zo.) Nowy ambasador francuski p. Laroche przybędzie do Warszawy w poniedziałek 26 bm.

### PODRÓŻ KRAJOZNÁWCZA P. STETSONA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 kwietnia. (zo.) Poseł amerykański w Warszawie p. Stetson wybiera się w najbliższym czasie w podróż okreśną po całej Polsce dla zapoznania się z krajem.

### KLAUDJUSZ FARRERE PRZYJEŻDZA DO POLSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 kwietnia. (zo.) Słynny pisarz franc. Klaudjusz Farrere przybędzie niebawem do Polski, wygłosi on odczyt na temat „Kobieta wczorajsza, dzisiejsza i jutrzejsza“. Odczyt ten poza Warszawą powtórzony będzie we Lwowie, Krakowie, Poznaniu i Łodzi.

### RATYFIKACJA UKŁADU W SPRAWIE DŁUGÓW WŁOSKICH W AMERYCE.

Waszyngton, 22 kwietnia. (PAT.) Układ w sprawie konsolidacji długu włoskiego ratyfikowany został 54 głosami przeciw 33.

**BRYLANTY** złoto, perły i srebro kupuje i sprzedaje  
**JAN SELTENREICH**, Lwów. pl. Mariacki 5.

## Odpowiedź min. Żeligowskiego NA INTERPELACJE W SPRAWIE ROZSTROJU W ARMII.

Warszawa. 21 kwietnia. (PAT.) — Na zgłoszoną w Senacie dnia 31-go marca 1926 interpelację w sprawie szerzenia rozstroju w armii, minister spraw wojskowych udzielił następującej odpowiedzi:

Poczynając się z tytułu mego stanowiska do pełnej odpowiedzialności za całokształt życia wojskowego i czyniąc zadość życzeniu pana prezydenta rady ministrów mam zaszczyt na interpelację pp. senatorów Zdanowskiego, Nowodworskiego, Białego, Kasznicy i innych odpowiedzieć co następuje, zaznaczając, że odpowiedź ta jest stwierdzeniem jedynie moich poglądów jako ministra spraw wojskowych:

1. Ocena moralnego poziomu wojska, zawarta w interpelacji nie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy. Występienie polityczne kilku generałów na łamach prasy zostało zrozumiane jako objaw zatrwazającego rozprzeganie armii. Stwierdzam, że te odosobnione fakty nie mają nic wspólnego z ogólnym nastrojem wojska i że wszelkie obawy co do załamania się armii pod względem jej wartości moralnej są płożne. Wojsko jest nadal zdrowe. Mogę wyrazić uznanie dla jego sumiennej pracy. Korpus oficerski, a zwłaszcza ta jego część, która przebywa w atmosferze pracy liniowej, pomimo trudnych warunków materialnych ma poczucie karności wojskowej i świadomość odpowiedzialności jaka na nim ciąży. Zarzut załamania się dotyczyć może tylko jednostek stojących na szczytach hierarchii wojskowej. Przyczyna tego załamania leży poza wojskiem i sięga tak głęboko w strukturę życia państwowego, że nie mogę się ograniczyć do formalnego oświecenia wypadków będących przedmiotem interpelacji.

2. Nasze czynniki polityczne nie zdołały dotychczas zorganizować naczelnych władz obrony państwa. W rezultacie praca rządu nad całokształtem wielkiego zagadnienia obrony państwa nie jest skoordynowana, a szczyty wojska odczuwając od pieciu lat brak podstaw ustawowych znajdują się w stanie bezwładu. Stanowimy pod tym względem smutny wyjątek, nie ma dziś bowiem państwa w Europie, w którymby ta sprawa nie została należycie rozwiązana. Uprawnienia Prezydenta Rzeczypospolitej jako najwyższego zwierzchnika sił zbrojnych (artykuł 46 Konstytucji) stały się martwą literą. Jednakże ta godność najwyższego zwierzchnika została Prezydentowi nadana nie dla ozdoby, ale w imię potrzeby związania wojska najwyższym autorytetem.

3. Ten błąd zasadniczy wyciska piętno na całym życiu wojska. Przy niezorganizowanych władzach ministrem spraw wojskowych nie może być osoba cywilna, gdyż przypadają mu w udziale funkcje wojskowe, rola zaś generała powołanego na to stanowisko jest dwuznaczna. Jest rzeczą bezsporną, że generał w czynnej służbie winien reprezentować przede wszystkim czynnik fachowy i że w dziedzinie spraw politycznych nie może stosować metod gry partyjnej. Szukanie większości na gruncie parlamentu przez angażowanie się bądź to na prawo, bądź to na lewo jest równoznaczne z moim pojmowaniem z wyżywianiem się cech żołnierskich. Nasze stronnictwa nie doceniają tego momentu. Powtarzają sakramentalne słowa o apolityczności wojska, a jednocześnie wciągają generałów do gry politycznej. Stworzyliśmy typ generała-polityka, typ żołnierza okłaskiwanego przez jednych a dyskredytowanego publicznie przez drugich. Jest to równoznaczne z marnowaniem generałów i demoralizowa-

## ZWIĄZEK LUDOWO-NARODOWY Z W O Ł U J E WIELKI WIEC

który się odbędzie w niedzielę dnia 25 kwietnia br. o godz. 12-tej w po-  
łudnie w sali Sokola Macierzy pod kasami:

1. Równowaga budżetowa.
2. Silny Rząd.
3. Walka z demagogią.
4. Aktywny odpór komunizmowi.

Przemawiać będą posłowie

**Dr. Stanisław Głabiński, Stan. Rymar i inni.**

niem korpusu oficerskiego, gdyż struktura ducha wojskowego nie jest dostosowana do takich wahań.

4. Dalszą przyczynę komplikującą nasze życie wojskowe widzę w u-stosunkowaniu się pewnych czynników politycznych do Marszałka Piłsudskiego. W okresie najbardziej intensywnych działań wojennych Marszałek Piłsudski jako wódz naczelny był napastowany z zaciętością i z odrzuceniem wszelkich skrupułów jakich wymagałaby groza chwili. Stworzono wtedy precedens bezkarnego szargania czołą ludzką. Po zwycięsko skończonej wojnie, poczynając od roku 1923, wytworzyła się sytuacja fałszywa. Z jednej strony stwierdzono i to nawet oficjalnie, że powrót Marszałka Piłsudskiego do czynnej pracy

jest koniecznym, a z drugiej strony nie uczyniono nic, aby ten powrót umożliwić. Natomiast we wszystkich pokojowych planach mobilizacyjnych, zatwierdzonych przez dotychczasowych moich poprzedników na stanowisko wodza naczelnego był przewidywany Marszałek Piłsudski. Uważam, że harmonijna współpraca ministra z generałem przewidzianym na naczelnego wodza jest moim obowiązkiem. W tych warunkach jest zrozumiałe, że dążę do tego, aby przyszły wódz naczelny wrócił do czynnej służby.

5. Tak wygląda tło, na którym wystąpiły ostatnio incydenty będące przedmiotem tak daleko idącego zamieszkania ze strony pp. senatorów interpelantów.

## Anglia zadowolona z traktatu polsko-rumuńskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 kwietnia. (G.) Jak donoszą z Londynu, ogłoszony tu tekst traktatu polsko-rumuńskiego wywołal jak najlepsze wrażenie w angielskich kołach politycznych. Traktat ten

uważany jest za wzór traktatów, jakie powinny być zawierane pomiędzy członkami Ligi Narodów.

## Morderca ś. p. Huberta Lindego bandytą i złodziejem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 kwietnia. (G.) W toku śledztwa przeciwko mordercy ś. p. Lindego, okazało się, że Trzmielewski w czasie między 1911 a 1914 r. odsiadywał w więzieniu w Grójcu 4-ro miesięczną karę za kradzież z włamaniem. Przepiętwa dokonał wówczas jako członek bandy włamywaczy, na której czele stał znany policji rosyjskiej bandyta Wacław Żabawski (pseudonim „Zaba”). Po raz wtóry został schwytany na usiłowaniu włamania, dokonywanym również z Żabawskim i bratem jego. Trzmielewskiego osadzono w więzieniu, w którym odsiedział karę 6-ciu miesięczną. Jednego z tow. Żabawskiego jako herszta szajki skazały władze rosyjskie na rozstrzelanie, brata zaś jego na długoletnie więzienie.

Prócz tego Trzmielewski był kilkakrotnie karany za drobne wykroczenia, jak bójki, pijaństwo i t. d. aresztem do 2-tych tygodni. Ostatnio przed ucieczką Trzmielewskiego do Rosji, po zajęciu Warszawy przez Niemców, był oskarżony o kradzież drutu w biurze elektro-technicznym przy ul. Warmińskiej 1. 7, jednak zwolniono go z aresztu, nie udowodniwszy winy.

Trzmielewski po proklamacji Polski wrócił do Warszawy i zaciągnął się jako ochotnik do armii polskiej pod nazwiskiem „Czmielewskiego”. W walce pod Lwowem odniósł kontuzję w głowę odłamkiem granatu, a wyleczywszy się, już nie brał udziału w walkach na linii, lecz przy oddziałach sanitarnych.

Jako charakterystyczne szczegóły zachowania się mordercy należy podnieść, że Trzmielewski w pierwszych dniach po zabójstwie, kiedy miał wrażenie, że będzie oddany pod sąd doraźny, zachowywał się bardzo nerwowo i nie chciał dawać odpowiedzi na zadawane mu pytania. Skoro dowiedział się, że nie będzie do niego stosowany sąd doraźny, lecz zwykła procedura karna, nabrał natychmiast pewności siebie a nawet bity, ukróconej niebawem wiadomością, że władze śledcze o wiele więcej z jego przeszłości wiedza, aniżeli on by sam tego sobie życzył.

Jak się dowiadujemy, dochodzenia przez porucznika żandarmerji Handta zostały ukończone, a akta sprawy objął onegdaj prokurator pułkownik Kaczmarek.

## Podwyżka cen tytoniu i papierosów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 kwietnia. (G.) „Kurier Czerwony” dowiaduje się, iż ministerstwo skarbu zgodziło się na podwyższenie cen papierosów monopolowych

o 20 proc. Podwyżka ta wchodzi w życie z dniem 26 kwietnia i obejmować będzie bez wyjątku wszystkie gatunki papierosów i tytoniu.

Przebieg wypadków był następujący: Dnia 12 lutego 1926 na łamach „Kurjera Porannego” ukazał się wywiad z Marszałkiem Piłsudskim, będący w pewnej mierze ujawnieniem rozmowy, jaką Marszałek Piłsudski miał z Prezydentem Rplitej. Na skutek ostrych słów pod adresem b. austriackiego sztabu generalnego (we formie jednakowoż zupełnie ogólnej i pozbawionej zarzutów imiennych) jeden z generałów b. austriackiego sztabu generalnego zwrócił się do mnie z żądaniem zadośćuczynienia, zapowiadając, że w przeciwnym razie pociągnie Marszałka do sądu za „oszczerstwa notoryczne”. Odpis tego zażalenia ów generał rozstał generałom z b. austriackiego sztabu generalnego. Ostatecznie w całej tej sprawie otrzymałem 13 pism o różnym brzmieniu. Obok oskarżeń Marszałka o „oszczerstwo”, obok próśb o stwierdzenie kogo Marszałek miał na myśli, miałem i pisma potępiające ten sposób postępowania i wyrażające uznanie dla Marszałka. O fakcie otrzymania zażalenia, powiadomiłem Marszałka, prosząc go o wypowiedzenie się. Na podstawie odpowiedzi, otrzymanej od niego, wydałem dnia 20 marca rozkaz, w którym stwierdziłem, że „wypowiedziana krytyka nie dotyczy ogółu oficerów, pochodzących z b. austriackiego sztabu generalnego”. Rozkaz ten okazał się wystarczającym dla 11 oficerów. 4-ch wniosło wprawdzie skargi do sądu „jeszcze przed ogłoszeniem mojego wyjaśnienia”. Generałowie Stanisław Haller i Szeptycki wstąpili na niedopuszczalną drogę publicznej samoobrony, ogłaszając w prasie listy otwarte. Była to reakcja na imienne przytoczenie ich nazwisk w liście Marszałka do mnie. Wbrew moim intencjom ogłosił Marszałek ten list w prasie, gdyż zarzut „notorycznego oszczerstwa”, jaki go spotkał ze strony głównego inicjatora zlikwidowanego obecnie zażalenia był również publiczny. Szczerze nad tem ubolewam, że wynik zatargu między Marszałkiem Piłsudskim a generałem Szeptyckim wyklucza skuteczną interwencję z mojej strony i że wojsko traci generała, którego kwalifikacje wysoko cenię. Zarazem nadmieniam, że w sprawie złagodzenia tego sporu uczyniłem wszystko, co było możliwem.

6) Na zakończenie muszę wyrazić ubolewanie, że interpelacja została ujęta we formę uwłaczającą godności ministra spraw wojskowych i poniżającą jego autorytet, co nie jest pożytecznem z punktu widzenia państwa.

W odpowiedzi poruszyłem wbrew mej zasadzie pewne momenty polityczne, a musiałem to uczynić wobec zarzutu „rozprzeganie armii”, jaki interpelacja zawiera.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

## EUCHARYSTYCZNY Kongres Światowy w Chicago.

Międzynarodowa Agencja „Le Globe” S. A. w Brukseli, Avenue Louise 3 donosi, że odjazd okrętów z Cherbourga do Montreal na mający się odbyć 20 czerwca b. r. Światowy Kongres Eucharystyczny w Chicago nastąpi 3, 4 i 5 czerwca b. r.

Ceny biletów: II kl. wahają się od 135 do 150 dolarów, zależnie od kompanji i od okrętu, zaś III kl. 112½ dolara na wszystkich okrętach. Cena biletu I. kl. koleją z Montreal do Chicago wynosi 30½ dolara.

Bilety pasażerskie są ważne na rok i mogą być przedłużone, o ile się o to poprosi odnośną kompanję. 3263n

Zakład dentystyczno-techniczny

**MARIANA STANISŁAWA SEEMANA**  
ul. Sahiehy 37. 3164n  
zostanie przeniesiony z dniem 1. maja do domu przy ul. Sapiehy 19.

## Przegląd prasy.

18. bm. jak donosi „Nowy Kurjer Polski” zakończono w Warszawie narady polskich i niemieckich pacyfistów. W zagajeniu ostatniego publicznego posiedzenia prezes Freinath w imieniu stowarzyszenia przyjaciół pokoju w Niemczech wysunął koncepcję porozumienia między Francją, Niemcami i Polską, które to porozumienie miało dać początek utworzeniu się Stanów Zjednoczonych Europy.

W odpowiedzi prezesowi Freinathowi kilka słów serdecznych wypowiedział po polsku gen. Babiniski. Po nim przemawiał znów po niemiecku młody berliński uczonec prof. Seeger. Wiemy, że w Polsce dziś się mówi o militarystyce niemieckiej, czy jednak potępiając go, nie zapomina się o tym, że tkwi w nim także i pewne umiowanie tradycji ognia wojennych. Aby jednak zwyrodnieniu militarstwu zapobiedz trzeba krzyczeć w masach większe poczucie prawa, uczyć je, by szukały wśród innych narodów nie wroga ale człowieka, którego należy poznać bliżej, aby się z nim porozumieć. Niestety obecnie wśród nas niemieckich Polska uważana jest za owego wroga, którego zwalczać należy, nienawidzić odwrócić się obecnie od Francji i szuka gdzieś indziej winowajcy klęski. Co do Polski, moment porozumienia się jeszcze nie nadszedł, „my jesteśmy tą grupą, która pracuje dla jego przyspieszenia, chcemy zwalczyć podwójny mur, który nas od was dzieli: mur cieli i mur nienawiści”. Niemcy muszą odczuć i zrozumieć słowa Kanta: że najwyższą mądrością jest zrozumienie praw innych narodów.

Posel Łypacewicz przemawiając po niemiecku, zaznaczył, że tak jak wydajemy walkę dzumie i wogóle chorobom zakaźnym, tak zwalczać chcemy nienawiść pomiędzy narodami. Następnie mówca zreferował wyniki narad komisyjnych. Dążąc do niemiecko-polskiego porozumienia utworzona została komisja, która badać będzie sumiennie i bezstronnie stosunki panujące wśród mniejszości narodowych, starać się o wymianę wydanów itp.

„Czas” omawiając program sanacyjny ministra Zdziechowskiego zarzuca ministrowi skarbu, że przyjął z gruntu fałszywy i niebezpieczny postulat przeprowadzenia sanacji o własnych siłach. Zdaniem „Czasu” jest to nie-

możliwe z powodu trudności politycznych i gospodarczych.

„Każda koncepcja, według której pożyczkę zagraniczną powinniśmy zaciągnąć dopiero po zrównoważeniu budżetu i po przewyżczeniu przesilenia jest odwracaniem kwestii do góry nogami, albowiem pożyczka potrzebna nam jest właśnie po to, aby zrównoważyć budżet i aby przewyżczyć przesilenie”.

Pożyczka zagraniczna, nie poddająca Polski kontroli zagranicznej musi być finansowo niekorzystna.

„Byłoby więc dużo dla Polski dogodniej — i politycznie i finansowo — gdyby kwestia ustanowienia nad jej gospodarką kontroli, aby pociągnęło za sobą udzielenie nam finansowo dogodnej pożyczki, była uregulowana nie w Genewie, ale na specjalnie zwołanej w tym celu konferencji międzynarodowej, analogicznej do konferencji londyńskiej z lipca — sierpnia 1924 r., która narzuciła Niemcom plan Dawesa”.

„Rzplta” uważa, że 90 proc. naszych niedomagań państwowych pochodzi stąd

że zawsze każdą decyzję odkładamy na później i że mamy wstręt do czynu. To też zrazu małe niebezpieczeństwo skutkiem takiej zwłoki wyrosta na wielkie niebezpieczeństwo, a wielkie niebezpieczeństwo zmienia się na katastrofę. Niemal od samego początku istnienia Państwa Polskiego dążyliśmy od katastrofy do katastrofy.

Taką katastrofą było dopuszczenie do inflacji. Taką katastrofą był wstręt do redukcji urzędników. Taką katastrofą jest lekceważenie potrzeby zreformowania ustawodawstwa socjalnego. Taką katastrofą jest niechęć do zorganizowania silnej administracji. Taką katastrofą jest tolerowanie wszelkich usterek naszej ordynacji wyborczej. Taką katastrofą jest pobłażliwość dla wyrotowców i dlażności rozmaitych grup poselskich, nadużywających swobody konstytucyjnej przeciwko Państwu Polskiemu.

Wszędzie, gdzie spojrzycie, zobaczycie odkładanie na później, uciekanie od decyzji, wstręt do powiedzenia sobie prawdy w oczy, obawa przed koniecznością decyzji. Zło rośnie, choroba potężnieje i wreszcie zmienia się w śmiertelną niemoc, rozkładającą cały organizm państwo wy. Znamy tę niemoc z naszych dziejów. Ona to nas pozbawiła samodzielnności państwowej pod koniec 18-go wieku i ona nas zapędzi-

z powrotem pod but najeźdźcy, jeżeli nie wychowamy nowych pokoleń, które pozbędą się tego tragicznego braku woli, jakim w gruncie rzeczy grzeszą jednostki polskie i zbiorowość narodowa polska.

„Kurjer Warszawski” wyraża opinię, że socjaliści dopiero teraz, gdy ustąpili z rządu i przeszli do opozycji — znaleźli się we właściwej roli.

W Polsce musi się stać to, co jest lub zanoszą się, że lada chwila będzie charakterystycznym znamiem sto sunków politycznych w Europie zachodniej i środkowej. Socjaliści powracają tam na ulubione przez się stanowisko grzmiącego krytyka, nie pretendując do władzy. Mają już bowiem dosyć rządów, których praktyka naraziła ich na tak gruntowną kompromitację. Wyjątkowa koniunktura, która się utworzyła w końcu r. 1918, została przez nich doszczętnie zniszczona. Frazesów, fantazji, obietnic, doktryn nie udało się nigdzie przerobić na użyteczne czyny.

Słusznie pisze ekonomista niemiecki, prof. M. i J. Bonn: Z chaosu rewolucji kapitalizm podniósł się zwycięsko. Przetrwał on nawet katastrofę inflacji, lubo ona zniszczyła podstawy, na których jest on zbudowany: niemaszkalność własności i świętość umów. Kapitalizm może się więcej nie obawiać socjalizmu, ponieważ co najmniej w Europie środkowej i zachodniej socjalizm dowodzi, że między poznaniem a rzeczywistością leży przepaść, do której przekroczenia nie starczy mu siły”.

Powyższa bardzo naturalna i logiczna ewolucja musi być udziałem i naszego socjalizmu.

Jednakże, aby się ona stała zupełną, tj. aby socjalizm przestał u nas wywierać faktyczny, lubo pośredni, tajny, zakulisowy wpływ na rząd, aby, słowem, socjalizm mógł się oddać swobodnie i wyłącznie samej lub więcej hałaśliwej i efektywnej roli krytyka, do tego potrzeba jeszcze tęższej zwartości obozu umiarkowanego i doceniania przezeń siły, którą on istotnie reprezentuje.

Obowiązek ten narzuca się obozowi umiarkowanemu tem silniej w chwili obecnej, ile że kryzys gabinetu p. Skrzyńskiego opacznie, — jak widzimy z dzisiejszych telegramów — oceniany za granicą, może wywołać skutki finansowe, których sytuacja bynajmniej nie usprawiedliwia. Musi być znalezione takie wyjście, aby za granicą zrozumiano, że

ustąpienie socjalistów z rządu właśnie zbliża Polskę do sanacji finansowej i gospodarczej, zaleconej nam zarówno przez rzeczoznawców swoich i obcych, jak przez ostatnie doświadczenia polskie i zagraniczne.

„Kurjer Poznański” zdaje sprawę z artykułu Martensa w dortmundzkim „Gener. Anzeiger” omawiającego przygotowania niemieckie do zbrojnej akcji przeciw Polsce.

Na niemieckim Górnym Śląsku — pisze Martens — mówi się już zupełnie jawnie o bliskim dniu, w którym ochotnicy niemieccy przekroczą granicę, by „ogniem i mieczem pomścić się na Polakach, którzy chociaż otrzymali od Niemców niepodległość (!), wstąpili do szeregów ich wrogów”.

„Za teni planami — dowodzi p. M. — stoi tajemnicza, wyniosła postać von Seeckta, najstarszego oficera z wilhelmowskiej szkoły.

„P. Seeckt przyjmował w Berlinie bankietem p. Czicherina, który wiedział, że gościnny gospodarz jest największym przeciwnikiem Locarna. P. Seeckt przeciwstawia się już Anglii, odkąd ta popiera zbrojenia Polski. P. Seeckt orientuje się na wschód, ku Rosji, z którą pragnie połączenia przez odzyskany korytarz gdański. Ci panowie, co są tylko żołnierzami (Nur Soldaten) nie dbają wcale o to, że bolszewizm jest wielkim niebezpieczeństwem dla Niemiec. To ich nie obchodzi, byle tylko prowadzić wielką politykę w stylu Bismarcka.

„Tak więc — konkluduje Martens — jesteśmy w przededniu wojny, która z niebywałą brutalnością ma zniewolzyć pracę pokojową w Europie. Jedynym środkiem usunięcia tej wojny jest porozumienie się narodu niemieckiego z narodem polskim. Idealem tego porozumienia jest równoczesne wstąpienie Polski i Niemiec do Rady Ligi Narodów. Jeżeli w opinii pewnej części Niemców byłoby to niekorzystnem, to w każdym razie — złem mniejszem, aniżeli wojna i niebezpieczeństwo bolszewizowania Niemiec”.

## Dr. Tadeusz Kasprzycki

2739n dentysta  
ordynuje stale osobiście  
Lwów, ulica Romanowicza 1. 3.  
przedłużenie ul. Akademickiej

JULJUSZ GERMAN. 71)

## Iwonka i Gwiazdy.

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

— Ale zawsze wraca z niestychana radością do najtętniejszego punktu wyjścia, to jest do pani. Ho, ho, ho! — wpatrzył się w nią uważnie, zagwiżdżał zlekka i pokreślił głową.

— Cóż we mnie takiego dziwnego? No, może pan powie: „jak się pani zmieniła...”

— I jak jeszcze! Nad pojęcie! Twarzyczka zupełnie nowa! Aj, o mało co nie ugryził mnie te zło oczęta!

— Chciałam pana trzepnąć. Pańskie szczęście, że ludzie obok przy stolikach i że już się opamiętałam. Pan, to nie się nie zmienił. Więc widzi pan, tak było...

Opowieść rwała się trochę, bo tyle rzeczy musiało się w niej pominać. A kłamać nie potrafi. Prędko, krótko: Dała się zwabić podstępem na okręt. Jej wina. Ot, spisała się, że lepiej nie mówić... Za to wysmyknęła się z matni, zdrowa bez żadnej szkody. Przeszła przez różne tarapaty, mniejsza o to. Tylko strasznie jej przykro, że Korwin tak na niej się zawiódł. Nie napisała do niego, bo jej poprostu wstyd... Z twarzy Herburta uleciała weso-

łość. Już tylko wyzywająca energia i poważne skupienie.

— Widziałem się z nim. Nie dawniej, niż wczoraj. Tak. Od czegoż są samochody? Trzeba chwycić chwilę w lot, bo tak zwane życie nie czeka. No, i wrogowie też nie czekają. Mówiłem z nim o pani. Ręczę honorem, że dla małego kogoś ma takie uznanie, jak dla pani. Śmieszem by było wymagać, żeby wszystkim zawsze w pełni się udało. Doręczyłem listu wyrzuciła nam pani wielką przysługę. A odpowiedź ode mnie otrzymała inną drogą. W jego imieniu dziękuje.

Nad ręką, która mu teraz podała śmiały, szczerym ruchem, nachylił się nisko, nie dotknął jej ustami. Bardzo to się Iwonce spodobało.

— Czy nie spostrzega pani na wszystkich twarzach, nawet tu w tej cukierni, osowiałego przygnębienia, tak sowa w sówę, i jakiegoś mętnego, rozpaczliwego oczekiwania? Że coś musi stać się niedługo. Coś wielkiego, od czego może wstrząsnąć się świat. Zobaczmy — złagodźmy ciężkie słowa swobodnym tonem. — A, proszę pani, czy w czasie tej przymusowej podróży na jachcie Elli (oby rekiny z nią poigrały!) pogoda się nie popsuli? Wracałem wprawdzie do Francji koleją, przez Berlin, ale czytałem w gazetach, że właśnie w owych dniach parę statków zatonoło przy szwedzkich wybrzeżach

— Było dość burzliwie... Niech pan nie dopytuje się — prosiła. — Nie chcę już o tem pamiętać.

— Pewnie. Towarzystwo zielonookiej nikomu nie poprawia humoru. Ta wymalowana jedza musiała dać się pani dobrze we znaki, biedactwu — pożałował czule. — Ale pani obroniła się przed nią znakomicie! — uderzył dłonią w stolik i oczy zaświeciły mu radośnie.

— Skąd pan...

— Skąd wiem? Nie uczyłem się magicznych sztuk od chińskich bonzów. Zostawiam to tej czarownicy. Wiem stąd, że pani spojrzenie... co tu gadać... Zmieniło się trochę, lecz zawsze kryształ nad kryształ!

— Muszę uciekać. Już późno.

— Maż czeka? — spytał melancholijnie.

— Mego... — zawahała się przez pół sekundy — męża niema w Warszawie. Zresztą cóż to? Naprawdę pilno mi do domu. O siódmej muszę wstawać, proszę łaski pana.

Szli w ulewny deszcz. Daremnie błagał, żeby pozwoliła się odwieźć.

— Nie trzeba. Dziękuję. Uszanowanie. Pan Korwin zna mój adres. Jeżeli mogłabym kiedy na co mu się przydać, to z całej duszy zawsze na wszystko jestem gotowa...

— Kilka takich kobiet, jak pani, i je-

szcze paru morowców, a poradziłobyśmy sobie łatwo z wszelakim gałganstwem, które czyha, by nas rozerzeć na sztuki. Djabełnie mało w Polsce ludzi. Pocziwych, miękich, bez stosu pacierzowego, aż za dużo. Więc tu, do tramwaju? Już kres tej odświeżającej przechadzki. Kapie mi za kołnierz jak z rynny. Z nikim innym, kłnę się na wszystkich moich przodków, nie spacerowałbym po takiej ulewie. Małeńkie pytanie. Czy była pani najzupełniej sama w czasie swych przygód związanych z ucieczką od Elli? Ta biała glista podobno znowu przeszwarowała się do nas przez granicę... Nie zaplała się jakiś towarzyszy?

— Moja rzecz — rzekła, trochę rozniewana.

— Nie wiem, jak przeprosić! Ale to pytanie wyskoczyło ze szczerzego serca. Jestem sobie prosty, dobry chłopak i mówię najbardziej serjo, że wrażenie, które pani na mnie...

— Dziewiątku! Wsiadam! I panu radzę schować się gdziekolwiek, bo wrażenia się zaziębają...

— Proszę pamiętać, że ja nie na żarty...

Tyle było jego słów. Resztę zagłuszyły dzwonki tramwajowe.

(C. d. n.),

# List z Poznania.

30-letni jubileusz dyrektora B. Szczurkiewicza.

Uroczysty obchód 30-letniej pracy artystycznej i dyrektorskiej p. Bolesława Szczurkiewicza w dniu 17 bm. w Teatrze Polskim, daleko wybiega po za granice zwykłych tego rodzaju uroczystości nawet w stosunku do najwybitniejszych aktorów. W osobie bowiem jubilata święcono w dany razie nie tylko artystę dramatycznego o wybitnym talencie i zasługach na tem polu, — nie tylko kierownika i organizatora sceny polskiej, ale i jednego z najwybitniejszych pionierów sztuki polskiej i to w punktach kresowych, oraz w chwilach odradzania obu tych scen: w Wilnie i w Poznaniu. Wilno, jak i całe kresy wschodnie nie posiadały sceny polskiej przez lat 42. Była to „kara“ za powstanie 63 r. i środek rusyfikacyjny. Zamiast bowiem sceny polskiej, potworzono teatry rosyjsko-żydowskie, silnie przez władze popierane finansowo.

Kiedy zakazy te jednak upadły pod wpływem osłabienia Rosji po przegranej na Dalekim Wschodzie i kiedy w r. 1905 po raz pierwszy ukazał się w Wilnie i w innych miastach kresowych teatr ojczysty, potrzeba było wielkich wysiłków i ofiar, aby z udzielonych okrucieństw ulg móc skorzystać i stworzyć scenę stałą. Ze smutkiem wyznać trzeba, że nie zdobyli się na to wielcy potentaci kresowi i teatr polski w Wilnie, ta pierwsza stała scena kresowa zawdzięcza swe powstanie i ugruntowanie pp. Bolesławowstwu Szczurkiewiczowi. P. Nuna Młodziejowska-Szczurkiewiczowa ofiarowała wielkie sumy ze swego osobistego majątku na wzniesienie pierwszego budynku teatralnego w Wilnie, a p. B. Szczurkiewicz przez swoją energię, zdolność organizacyjną, umiejętność dobierania ludzi i, co najważniejsza bodaj: przez idejowe, umiejętne kierownictwo w ciągu pierwszych lat 5 (od r. 1907 do 1912 r.), dał trwały fundament tej pierwszej scenie stałej wileńskiej i wprowadził ją na drogę poważnej kształcącej pracy przez dobieranie odpowiedniego repertuaru. On to potrafił przemycić przez ostrą, lecz głupią cenzurę „Wesele“, — on pierwszy pod zab. rosyjskim wystawił „Dziady“, obok szeregu innych, granych w Warszawie arcydzieł Słowackiego, Fredry i w. in. W r. 1912 Poznań powołuje Szczurkiewicza, jako wsławnego już znakomitem kierownictwem dyrektora teatru w Wilnie i oddaje obojgu pp. Szczurkiewiczowi kierownictwo drugiej sceny kresowej, znajdującej się w innych, ale nie mniej ciężkich warunkach. Szczurkiewicz przyjeżdża na grunt znany już sobie, jako młody artysta od r. 1900 występował na scenie poznańskiej. I odrazu rozpoczyna z wysokiego tonu: wystawia Bolesława Śmiałego, a repertuar jego poważny i kształcący, czyni z zasłużonego Teatru Polskiego prawdziwą szkołę narodową, zwłaszcza, że nadchodziły czasy coraz większego rugowania języka polskiego z życia publicznego. Szczurkiewicz daje sobie radę z landraturą pruską tak samo, jak umiał postępować z czynownikami rosyjskimi. Pomimo niesłychanych przeszkód, stawianych artystom z innych dzielnic, pomimo okrojenia sezonu do 8 miesięcy na rok, co ogromnie obciążało budżet teatralny, zdołał jednak prowadzić tę „straconą placówkę“ do coraz lepszego rozwoju i sprawił, że gdy zajaśniało nareszcie i dla zachodniej dzielnicy światło wolności, odrodzona Polska zastała Teatr Polski w Poznaniu na wysokim poziomie i artystycznym i ideowym. A od chwili odrodzenia Polski, — od chwili zrzucenia nieznośnych pięć niewoli, Teatr ten iął się rozwijać coraz lepiej, i wkrótce stał na poziomie nie zwykłego, dobrego teatru prowincjonalnego, ale pierwszorzędnej, stołecznej sceny.

I tak też w przemówieniach swoich, a w artykułach prasy miejscowej i w opinii całego myślicy i narodo- uosobionego Poznania potraktowali Szczurkiewicza ci wszyscy, którzy w

dnio jego 30-letniego jubileuszu składali mu szczere życzenia, obejmując niemi i znakomitą artystkę i ofiarną działaczkę społeczną, p. Nunę Młodziejowską-Szczurkiewiczową, założycielkę i fundatorkę pierwszej polskiej sceny w Wilnie.

Obchód jubileuszu miał przebieg nadzwyczaj serdeczny. Wystawiono komedię, w której Szczurkiewicz przed laty 30 debiutował. Po 2 akcie kurtyna podniosła się, ukazując scenę zasłaną kwiatami, oraz szereg podarków, rozłożonych na stole. Artyści wszystkich teatrów poznańskich, przedstawiciele organizacji, władz, instytucji, etc. zebrani w półkole powitali wprowadzonego jubilata, którego cała publiczność powitała długo niemiłkącymi oklaskami. Następnie przemówił prezydent miasta p. C. Ratajski, wręczając pierścień złoty z herbem Poznania na znak ślubu, jaki miasto to zawarło z dyrektorem swego Teatru. Szereg innych przemówień i wręczanie darów zakończone zostało odczy-

taniem licznych depesz, wśród których uwagę zwracała mnogość gratulacji, nadsyłanych ze wszystkich teatrów i organizacji artystycznych z Czech, Moraw i Słowacji. Depesze te były szczególnie gorąco oklaskiwane przez publiczność. Przemówienie dziękczynne, wygłoszone przez jubilata, wzruszonego serdecznie owacjami trafiło słuchaczom do głębi dusz. Również wielką serdecznością zaznaczył się bankiet kończący uroczystość, która odbyła się z prawdziwą powagą, ale zarazem i bez tej sztucznej atmosfery, towarzyszącej oficjalnym, konwensownym obchodom. Znać było, że nie urzędowy obowiązek, ale prawdziwe, szczere uczucie wdzięczności dla obojga państwa Szczurkiewiczów za ich wielką pracę i zasługi na polu artystycznym i narodowym zgromadziły te tłumy widzów na widowni Teatru Polskiego i liczne grono uczestników bankietu, który się odbył po przedstawieniu w sali Bazaru.

Wł. Dworzaczek.

## Armia francuska za rządów kartelu.

Francuski minister spraw wojskowych Painleve, przedłożył parlamentowi nowy projekt organizacji ogólnej wojska. Zarówno jak jego poprzednik gen. Nollet, zmierza Painleve do pełnego wyzyskania zasobów kraju w razie wojny i do utrzymania spokoju w koloniach francuskich. W zasadniczym projekcie minister podkreśla, że chodzi mu o zaoszczędzenie krajowi wszelkich zbędnych ciężarów i o wprowadzenie w życie organizacji racjonalnej, która, będąc z jednej strony jak najskuteczniejszym środkiem odparcia najazdu nieprzyjacielskiego, uniemożliwiałaby z drugiej strony jakiegokolwiek wyprawy awanturnicze w celach podboju cudzych krajów.

Painleve stwierdza dalej, że naród francuski pragnie skrócenia czasu służby w szeregach do jednego roku „dając tem dowód swych zamiarów pokojowych i swej ufności za gwarancję bezpieczeństwa, jakie wynikają z umów międzynarodowych i z wierności Francji zasadom Ligi Narodów“. Zredukowanie czasu służby uzależnia Painleve od szeregu warunków (zwerbowanie odpowiedniej liczby żołnierzy zawodowych, zastąpienie żołnierzy w różnych urzędach przez siły cywilne, wzmocnienie żandarmerji itp.), których wypełnienie pozwoli zwolnić wojsko od wielkich niepotrzebnych zajęć i umożliwi całkowite poświęcenie się wyszkoleniu.

Nowa organizacja oprzeć się ma na podziale państwa na 20 okręgów wojskowych t. zn. o jeden mniej, niż przed wojną, chociaż obszar Francji powiększył się o Alzację i Lotaryngię. W każdym okręgu stać ma jedna dywizja wojska kontynentalnego, co pociągnie za sobą skasowanie 12 dywizji z ogólnej liczby 32 istniejących, ale wzmocni pozostałe.

Naczelną władzą nad wszystkimi formacjami, znajdującymi się w okręgu wojskowym, spoczywać będzie w ręku dowódcy okręgu.

Projekt przewiduje dalej t. zw. „uprzemysłowienie służby“, czyli oddanie w ręce przedsiębiorstw prywatnych lub cywilnych urzędów państwa wych administracji zakładów artylerji, inżynierji, lotnictwa itp.

Co do formacji kolonialnych, Painleve wprowadza system mieszany, to znaczy, że tubylcy będą częściowo tworzyć oddziały czysto tubylcze z kadrami mieszanymi francusko - kolonialnymi. W sferach specjalistów od spraw kolonialnych ten punkt projektu wywołuje krytykę, i sfery te są przeważnie zdania, że mieszanie tubylców z białymi w jednym oddziale jest szkodliwe.

Dyskusja nad budżetem wojskowym jaka odbyła się w Izbie Deputowanych, obfitowała w charakterystyczne wnioski, uchwały i głosy ostrej krytyki. Najbardziej znamienne wystąpieniem większości „kartelowej“

było odrzucenie kredytów na ćwiczenia rezerwistów, pomimo, że obecny minister wojny, a były premier Painleve zwracał uwagę na szkodliwe skutki, jakie mogą wyniknąć dla gotowości bojowej wojska z zaniedbania w dziedzinie przysposobienia rezerw. Na leży zauważyć, że od końca wojny rezerwistów nie było ani razu powołani na ćwiczenia. Jedynym skutkiem interwencji p. Painlevego było uchwalenie przez Izbę rezolucji, przyrzekającej uchwalenie wspomnianych kredytów, gdy tylko rząd przedłoży Izbie projekt ustaw o reorganizacji siły zbrojnej. Prasa umiarkowana i prawicowa zarzuca rządowi brak energii w tej sprawie, uważając, że powinien był postawić kwestję zaufania, co byłoby zmusiło większość kartelową do głosowania za kredytami. Mówcy bloku narodowego dowodzili, że rezolucja większości jest nieistotna, gdyż szkolenie rezerw jest koniecznością zupełnie niezależną od projektów o organizacji wojska, jakie mają być uchwalone, jest bowiem rzeczą oczywiście pewną, że w każdym razie siła zbrojna podczas wojny będzie składać się przeważnie z rezerwistów.

Co do ogólnego moralnego i materialnego stanu wojska, zarówno referent komisji budżetowej jak i główny mówca opozycji (pos. Fabry) zgodni stwierdzili, „że tak daleko być nie może“. Stany liczebne są niewystarczające, zamiast etatowych 700.000 żołnierzy jest zaledwie 600.000, zamiast 100.000 żołnierzy zawodowych, jest ich tylko 75.000, zamiast niezbędnych 300.000 urzędników cywilnych, jest 16.000. Nawet stan liczebny tubylców kolonialnych nie dochodzi do norm etatowych. Materiał wojenny nie został udoskonalony, a nawet dostatecznie odnowiony, nie opracowano żadnego planu fabrykacji.

Oddziały stopniały do tego stopnia, że wyszkolenie jest uniemożliwione, a oficerowie są zmęczeni. „Wielki niemo“, jak Francuzi nazywają wojsko, zaczyna szemrać. Paryski „Temps“ porównywa wojsko francuskie do domu handlowego, znajdującego się w stanie likwidacji, i do człowieka, odzianego w ubranie za wielkie dla siebie (stany liczebne wystarczyłyby ledwie na utrzymanie 20 dywizji, a jest ich 32).

Stan przeżywanym między powolnym dogorywaniem starej organizacji armji a ciężkim porodem nowego ustroju istotnie wywołał kryzys w armji francuskiej, choć na razie siła zbrojna francuska nie uległa zasadniczemu osłabieniu.

Dodać jeszcze należy ciekawy szczegół, ilustrujący wyjątkowo stosunek parlamentu do wojska. W ciągu dyskusji budżetowej komunistki zażądały skreślenia w całości kredytów na sądownictwo wojskowe, twierdząc, że odrębne sądy wojenne są przeżytkiem

Pomimo, że przedstawiciel rządu oświadczył, że projekt ustawy o reorganizacji sądownictwa wojskowego został już przedłożony Senatowi i że do czasu jego uchwalenia należy zachować status quo, 200 posłów głosowało za wnioskiem komunistów, czyli nie tylko skrajna lewica, ale także socjaliści i część radykałów socjalnych

\* \* \*

Powyższe informacje zaciekawiają nie wątpliwie każdego uważnego czytelnika polskiego. Dają one dość charakterystyczny wizerunek ewolucji, jakiej podlega bohaterka armia francuska w okresie rządów lewicowego kartelu.

## Bolszewizm w Meksyku

Meksyk znajduje się obecnie pod terrorem zorganizowanej partji robotniczej. Rządy nad krajem znalazły się w rękach prezydenta Calles, którego fizjonomję najlepiej chyba określa skład utworzonego przezeń gabinetu: ministrem rolnictwa jest... torreador; ministrem spraw zagranicznych — wielce podejrzaną fakturę pastor protestancki; ministrem zaś pracy, osławiony wyznawca bolszewizmu tow. Morones, otwarcie zachwycający się Leninem. Ten ostatni zresztą dygnitarz nadaje całemu rządowi właściwą cechę, a nawet program, który wylewa się w postaci zorganizowanego terroru, prześladowań religijnych i najjaskrawszej tyranji socjalnej.

Ofiarą tego regimenu jest ludność wiejska i katolicy. Partie robotników miejskich przebiegają kraj i stosują najokropniejsze metody „sprawiedliwości socjalnej“ względem spokojnych i pracowitych rolników; gubernatorzy prowincji naciskani przez rząd centralny ciemiężą kontybutcjami i daninami na rzecz elementu miejskiego. Wszelka praworządność, wszelkie bezpieczeństwo — które skądinąd nigdy zbyt wielkimi tu nie były — odeszły w dawno zapomnianą przeszłość. Cały kraj oddany jest na pastwę i wyzysk młotochu miejskiego, który przejął się najzupełniej hasłami i poglądami bolszewickimi.

Kto może z Meksyku się wynosi, zwłaszcza zaś wynosi się ludność wiejska, porzucając swe zagrody i gospodarstwa, aby szukać szczęśliwszego losu w sąsiednich stanach, gdzie mało zaludnione przestrzenie dają im niejako szanse spokojnego życia. Pomimo, stopniowo Meksyk zamiera, pustoszeje i zapada się zupełnie w otchłań anarchji.

Co się tyczy prześladowania religji, to skupia się ono, jakieś to już powiedzieli na katolikach. Prześladowanie to — poza wszelkimi z Rosji kopiowanymi sposobami — wylało się zwłaszcza w protegowanej przez rząd imprezie niejakiego Poreza, odpadłego od kościoła mnicha, który na czele zbrojnej bandy zawiązał sławnym kościołem Soledad. Założył on tam swą kwaterę generalną i z pomocą kilku podobnych do siebie osobników szerzy przemocą założoną przez siebie religję, której ogłosił się „arcypasterzem“, wyrzuca biskupów, więzi proboszczów i wspomagany przez organy rządowe nakłada na katolików kary za tego rodzaju przewinienia, jak np. urzalenie eucharystycznego tygodnia lub rekolekcji.

Możnaby tomy całe pisać o stosunkach tam panujących, ale ten krótki zarys wystarczająco ilustruje chyba położenie kraju.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Wielmożny Pan  
**Józef Rappaport**  
Dentysta  
pl. Mariacki 7.

Miło mi oświadczyć W.Pan, że z wykonanego mostka jestem w całej pełni zadowolonym. Staranność wykonania i nader przystępna cena to zalety Pańskiego zakładu.

Z szacunkiem  
Robert Terkil  
sędzia sądu okręgu

## Emeryci dziękują posłowi Kucharskiemu

Z Centralnego Związku Emerytów, wdów i sierót po kolejarzach otrzymujemy następujące pismo:

Wydział Centralnego Związku zrzeszonych emerytów, wdów i sierót po kolejarzach uchwałił na swym posiedzeniu przesłać panu posłowi Kucharskiemu wyrazy głębokiej wdzięczności za jego pełne życzliwości i zrozumienia dla spraw emerytów stanowisko. P. Poseł w swej mowie wygłoszonej na posiedzeniu komisji budżetowej dn. 28 marca br. dał dowód wszechstronnej znajomości stosunków emeryckich, jako też podstawy prawnej ich postulatów; podniósł, że emeryci kolejowi nie żądają ani jałmużny, ani żadnych nadzwyczajnych świadczeń na ich rzecz od rządu, a tego, co im słusznie należy się ze względu na przekazany z ich funduszu państwu majątek w nieruchomościach. Mowa posła Kucharskiego znalazła jak największe uznanie w sześciu sferach emerytów a Wydział Związku będąc wyrazicielem opinii ogółu postanowił powyższą uchwałę podać do wiadomości publicznej.

## Herbata RIEDLA

## Jak tracimy bezcenne antyki?

W związku z artykułem pod powyższym tytułem, zamieszczonym w Nr. 109 „Słowa Polskiego” z 22. bm. otrzymujemy od pana Wiktora Rozwadowskiego następujące wyjaśnienie:

Pani kasztelanowa Kossakowska, podczas rozruchów rewolucyjnych, za kupiła będąc w Paryżu pewną część mebli pochodzących z Louvru, między innymi dwie szafy katowe, przepiękne roboty stolarskiej z różanego drzewa, wspaniałymi bronzami ozdobione; wewnątrz jednej szafy była podręczna kasa żelazna Ludwika XIV, w drugiej tajemne przejście. — Szafy te zapisane w inwentarzach Louvru, stały w prywatnym gabinecie Ludwika XIV i były wykonane na jego zamówienie.

Wracając do Polski p. Kossakowska przywiozła między innymi i te szafy do kraju, gdzie drogą spadku dostały się do rodziny Komorowskich w Glinnej powiatu brzozańskiego; tam też cały czas najpierw w starym domu a po wybudowaniu w r. 1872 nowego pałacu przez pp. Czechowiczów (ona Komorowska z domu) zostały w salonie specjalnie dla nich wybudowanym umieszczone.

W r. 1898 przybyli do Glinnej trzej antykwariusze, Pich z Wiednia i dwaj z Frankfurtu i Paryża, traktując o kupno tych szaf. Pani Czechowiczowa żądała 400—500.000 koron, ostatecznie po długich targach zostały one sprzedane za 332.000 kor. — Meble te zostały zakupione dla hr. Boni de Castellane, który wówczas urządził swój pałac na Avenue des Champs Elysees i jak mówił generał T. Rozwadowskiemu, podczas jego pobytu w Paryżu, zapłacił za nie 500.000 fr.

To są fakty odnoszące się do tej sprawy, która ja jako następca pp. Czechowiczów w posiadaniu Glinnej znam dokładnie; wszystkie inne warianty, p. Kleina cytowane dodatki, o ile chodzi wogóle o kupno tych przedmiotów, nie są mi znane.

Twierdzenie, jakoby meble te przez 150 lat w składzie w prochu, brudzie i zapomnieniu, nieznane przez właścicieli, leżały, nie zgadza się w tym wypadku z rzeczywistością, choćby z tego powodu, że dom wogóle dopiero w r. 1872 postawiony został. — Szafy stały w specjalnie adaptowanych węglach salonu, bardzo starannie utrzymane, a wartość ich była pp. Czechowiczom nadto dobrze znana.

Nadatkowo w postaci 200 sztuk starej porcelany sewskiej wogóle nie było. Pałac zaś w Glinnej, zawierający

wiele cennych rzeczy spłonął w sierpniu 1914 r. spalony przez Moskali. Wiktor Rozwadowski.

## Z TECHNIKI I PRZYRODY.

# O energii pracy duchowej.

(Zużycie energii przy pracy fizycznej i artystycznej. — Znamienne cyfry. — Hygiena duchowa).

Jaki rodzaj pracy jest bardziej nęcej, czy praca duchowa czy fizyczna, która zużywa więcej żywej energii człowieka?

Takie pytanie postawili sobie uczeni — istotne zużycie energii w czasie pracy duchowej np. rozwiązywania zagadnienia matematycznego, lub komponowania utworu muzycznego, lub pisanie nowego programu politycznego jest przedmiotem badań i obliczeń wynikających z żywej przemiany materii i wydzielania wewnętrznego.

Fizjologiczne dane, skrupulatna analiza chemiczna, jakościowa i ilościowa, daje pogląd porównawczy mniej lub więcej ścisły w każdym razie jednak niedostateczny.

Natomiast zużywanie energii przy rozmaitych czynnościach, wymagających wzmożonego ruchu jak np. podczas gry na różnorodnych instrumentach muzycznych, podczas śpiewu, deklamacji, da się dokładnie stwierdzić a rezultat ścisłych badań jest wprost frapujący.

Badania takie przeprowadzili prof. Loewy z Davos i dr. Schroetter w Wiedniu. Metody badania są proste, oto np. u muzyków przeprowadza się pomiar wydychanego powietrza przy zastosowaniu aparatu podobnego do gazometru.

Stwierdzano zmiany czystości i głębokości oddechu, jakoteż ilość wydychanego powietrza w jednej minucie. Dalej stwierdzano ciekawie ilość zużytego tlenu... w poszczególnych wypadkach, ustalano te cyfry najpierw w czasie spokoju u danej osoby a następnie podczas zajęcia. Zwiększone zużycie w proc. daje miarę wytężenia, spowodowanego czynnością czyli wykazuje zużycie energii. Zużycie energii wynosi przy pracy np. u szwaczki (ręcznej) 13 proc., u krawca 22 proc., przy pisaniu ręcznym 17 proc., przy pisaniu na maszynie 31 proc., u praczkę 80 proc. Powyższe zajęcia są rzeczywiście nęcej, a teraz następuje istna niespodzianka przy za-

jęciach artystycznych: muzyce i śpiewie.

Zwiększone zużycie tlenu przy głosnym mówieniu (np. artystów dramatycznych) dochodzi wedle rodzaju deklamacji od 40 do 48 proc., także same, jak przy pracy u majstra szewskiego. U śpiewaczki wynosi zużycie do 83 proc., czyli, że śpiewaczka wykonuje pracę (muskulatury piersi i krtani) tak wielką, jak pracza całym korpussem.

Gra na fortepianie wymaga zużycia zwiększonego energii od 40 do 230 proc. zależnie od utworu. Gra na skrzypcach 100 proc., na wiolonczeli 120 proc. toż samo na kontrabasie.

Mają procent zwiększonego zużycia energii wykazują instrumenty dęte, jak kornet 31 do 60 proc., bombardony 45 do 63 proc. Ten wynik zadziwił i tłumaczy się go rodzajem wytężenia, iż przy dęciu, oddech musi być dłuższy wyczerpywany, a wówczas wzrasta ciśnienie krwi, utrudniające normalne krążenie. Stwierdzano to także ilością powietrza wydychanego na minutę i zmianą tętna.

Pomiary u dyrygentów oper i operetek dały również interesujący wynik. Badany kapelmistrz pracował ruchami średnio powściągliwymi i okazało się, że przy dyrygowaniu uwertury Rossiniego, zwiększyło się zużycie energii o 53 proc., przy tempie „andante”, a o 120 proc. podczas „allegro”. Przy uwerturze do „Tannhäusera” Wagnera stwierdzono 50 do 200 proc.

Cyfry te okazują dobitnie jak ciężką pracę wykonywać muszą muzycy. Wyczerpywanie sił przy zajęciach artystycznych wcale nie jest mniejsze od wyczerpania w ciężkiej pracy fizycznej.

W obu wypadkach przestrzegać trzeba więc nadmiernego wytężenia, a higiena pracy duchowej tak jak i pracy fizycznej ma ogromne znaczenie jeśli idzie o pożądaną sprawność organizmu ludzkiego.

Inż. Edmund Libański.

## Z prasy ruskiej.

Jak separatyści ukraińscy informowali p. Colbana o swej lojalności? — Wzrastające niezadowolenie separatystów z polityki Czechosłowacji.

Jak wiadomo w Warszawie bawił przewodniczący sekcji dla spraw mniejszości narodowych w Lidze Narodów p. Colban. O tem jak go informowali separatyści ukraińscy, podaje „Dziło” co następuje:

Dnia 15 bm. sekretarz generalny „UNDO” p. Włodzimierz Celewicz — odbył w Europejskim hotelu w Warszawie trzygodzinną konferencję z p. Colban'em. Na podstawie wy-czerpujących udokumentowanych danych — przedstawił p. Celewicz narodowościową politykę Polski, szczególniejszą uwagę zwracając na sprawę likwidacji szkolnictwa ruskiego. Na zapytania p. Colban'a, p. Celewicz podawał dokładne informacje i wyjaśnienia, wykazując, że t. zw. ustawa o organizacji szkolnictwa sprzeciwia się traktatowi o ochronie mniejszości narodowych, konstytucji polskiej i ustawie z 26 września 1922 o t. zw. autonomii wojewódzkiej. Dalej przeszedł p. Celewicz wszystkie perfidne postanowienia ustawy szkolnej dla „kresów” i wzy-skie fazy „plebiscytu”, łącznie z postępowaniem władz lokalnych i administracyjnych, potem p. Celewicz zaprezentował p. Colban'owi wyni-

ki „plebiscytu” i wnioski z niego p. Grabskiego, podając dokładnie ilość szkół ruskich przed i po „plebiscycie”. Także zwrócił p. Celewicz uwagę na „utrakwizm” i ukazał zdziwionemu p. Colban'owi jego wy-gład w teorii i praktyce. Przytem dotknął on także sprawy samorządu o ile jego ruina ma wpływ na sprawy szkolne.

P. Eryk Colban podziękował p. Celewiczowi za materiał faktyczny, podając, że Polacy zarzucają ukraińcom nielojalność w stosunku do państwa Polskiego i tem usprawiedliwia ja swoją anty-ukraińską politykę. Na to oświadczył p. Celewicz, że ukraińcy płacą podatki i dają rekruta. Otóż mają pełne prawo wymagać, aby i to państwo w stosunku do którego naród ukraiński spełnia nałożone na niego, nieraz ponad siły (jak np. podatki) obowiązki, spełniło i swoje obowiązki w stosunku do obywateli ukraińskich. Co się tyczy miłości, jakiej wymagają od ukraińców za niszczenie szkolnictwa itp., to to — rzecz całkiem zrozumiała — byłoby na wskroś nienaturalnem zjawiskiem.

P. Eryka Colban'a odwiedzili tak-

że wojskowi ukraińscy pod przewodnictwem przewodniczącego ukraińskiego klubu — p. Sergija Kozickiego.

Oczywiście byłoby lekkomyślnem przywiązywać nadmierne nadzieje do tych informacyjnych odwiedzin p. Colban'a. Ale w każdym razie nie powinniśmy zaniebagać co najmniej po informowania Ligi Narodów o polskich rządach i o polskiej polityce mniejszościowej. Dlatego należy podwoić i potroić wnoszenie zażaleń i memoriałów do Ligi Narodów, rozumie się opartych na dokładnych i nie wątpliwych danych.

„Dziło” ma rację, że separatyści ukraińscy nie powinni przywiązywać nadmiernych nadziei do rezultatu tego rodzaju informacji, jakich udzielił p. Celewicz. P. Colban niewątpliwie nie dopatrzył się w tych informacjach odpowiedzi na swoje zapytanie, dlaczego ukraińcy prowadzą nielojalną politykę względem Państwa polskiego. Ze ludność ruska daje rekruta i płaci podatki, to rzecz niewątpliwa, temu separatysty, choć bardzo pragną — nie mogą przeszkodzić. Ale też nie chodzi o to, jakie jest zachowanie ludności ruskiej, ale o to jaką politykę prowadzą separatyści ukraińscy.

Mielimy już sposobność zanotować, że politycy separatyzmu ukraińskiego są również wrogo usposobieni do Czechosłowacji. Na łamach pism separatystycznych były niedawno szeroko omówione rozporządzenia językowe rządu czechosłowackiego i stwierdzono w nich, że są one bardziej stanowcze niż polskie. Szczególniej niezadowoleni są separatyści z polityki czeskiej na Rusi podkarpackiej.

Odkąd tutejsi komuniści — podaje „Dziło” w korespondencji z Rusi podkarpackiej — ogłosili jako swój cel złączenie z Ukrainą sowiecką i wydają swój organ „Karpacka Prawda” w czystym języku ukraińskim i pisownią fonetyczną, nagonka na ukraińców doszła do swego apogeum. Nietylko półoficjalne „Podkarpackie Glaszy” i inne sekundujące mu organy na Podkarpaciu, ale nawet czeskie organy stołeczne jak np. „28 Rijen” napadała z nienawiścią na ruch ukraiński, na działaczy ukraińskich i ich pracę na Podkarpaciu. Doszło już do tego, że „28 Rijen” zarzuca irredentę nawet Twu „Proświta”, podejrzekając je o różne „izmy”, choć wydział Twa składa się w większości z duchownych. Czescy szowiniści, którzy zakładają swoje szkoły wyłącznie dla dzieci żydowskich i madyarskich, żądają równocześnie usunięcia z Podkarpacia ukraińskich nauczycieli i urzędników. Jakich naliczają około 800, bo — rzekomo — dzieci ukraińskie garną się ochoczo do czeskich szkół, tembardziej, że są ma miejscowa ludność, czy raczej jej przewodnicy nie wiedzą w jakiej mowie trzeba uczyć w tutejszych szkołach. W ostatnich czasach żądają oni nawet wprowadzenia czeskiej pisowni do naszego języka i zniesienia cyrylicy: w łacińskiej pisowni wydają oni swoją gazetkę dla naszej ludności „Nowoje Wremia” zupełnie na podobieństwo dawnych rządów węgierskich, które wydawały swoje gazetki dla Podkarpacia w miejscowym narzeczu, ale pisownią węgierską. Czechizacyjne i centralizacyjne zapędy na Podkarpaciu doszły już tak daleko, że w tym autonomicznym kraju każdy urzędnik ukraińiec (Rusin) musi poddać się egzaminowi mowy czeskiej, choć od urzędników Czechów egzaminu z naszego języka niedawno jeszcze urzędowego, a teraz tylko „równouprawnionego” z czeskim nie wymagają.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

## Podziękowanie.

JW Panu Drowi Stanisławowi Zabłotkiemu lekarzowi Kasy Chorych składamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać” za bezinteresowną i pełną poświęcenia opiekę w czasie ciężkiej choroby naszej Matki n3251

Juliusz i Anna Radomscy.

# Wiadomości bieżące.

Lwów, 23 kwietnia 1926.

## TEATR WIELKI.

Piątek 23. bm. „Car Paweł I”. Ośc. wy-  
stęp Ludwika Solkiego.  
Sobota 24. bm. o godz. 3 popoł. „Serce  
Matki” albo „Przygody Tomcia Pałucha”.  
Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.  
Sobota 24. bm. o godz. 7.30 wieczorem  
„Odrodzenie”.  
Niedziela 25. bm. o godz. 3 popoł. „Tru-  
hadur” z udziałem Marcellego Sowińskiego.  
Ceny zmniejszone popołudniowe.  
Niedziela 25. bm. o godz. 7.30 wieczorem  
„Car Paweł I”. Ostatni gościnny występ  
Ludwika Solkiego.

## TEATR NOWOŚCI.

Piątek 23. bm. „Orłow”.  
Sobota 24. bm. o godz. 3.30 popoł. „Czar-  
ne Róże”. Po raz ostatni. Ceny zmniejszone  
popołudniowe.  
Sobota 24. bm. o godz. 7.30 wieczorem  
„Orłow”.  
Niedziela 25. bm. o godz. 3.30 popoł. „Me-  
dalion Prababki”. Ceny zmniejszone popoł.  
Niedziela 25. bm. o godz. 7.30 wieczorem  
„Orłow”.

## TEATR MAŁY:

Piątek o godz. 7.30 „To był tylko sen”.  
Zniżki urzędnicze obowiązują.  
Sobota o godz. 7.30 „To był tylko sen”.  
Zniżki urzędnicze obowiązują.  
Niedziela o godz. 4 popoł. „To moje bo-  
bo”. Ceny popularne.  
Niedziela o godz. 7.30 „To był tylko sen”.  
Zniżki urzędnicze obowiązują.

— Towarzystwo Sztuk Pięknych, Mu-  
zeum Przem. brama od ul. Dzieduszy-  
ckich 1. Wystawa art. mal. W. Weiss, Ane-  
ri, L. Wyczółkowskiego — sala grafiki. 2941r

## ZAPALACZE-RAZ-DWA-PIĘĆ!

Do węgla i do drzewa 3241pr  
— prawnie zastrzeżone

## II. DOM TECHNIKÓW?

Blure zamówień — Lwów — Kopernika 4.

**NADZWYCZAJNE SZCZĘŚCIE** kan-  
toru loterii państwowej „Nadzieja”,  
Lwów, ul. Sykstuska 6, okazało się i  
tym razem niezawodnym, albowiem już  
w pierwszym dniu ciągnięcia I klasy  
padła na los sprzedany w tym kantorze  
Nr. 50081 wygrana 15.000 złotych. 1062

— Teatr Wielki dalej dziś, ciesząc się  
nadmierzającym sukcesem artystycznym i  
kasowym, wstrząsającą tragedią dzieł  
krwawego caratu Rosji „Car Paweł I” Me-  
reckowskiego. Będzie to zarazem przedo-  
statni gościnny występ niezmównego od-  
twórcy roli tytułowej Ludwika Solkiego,  
który święci na naszej scenie niebawie  
triumfy. Znamięty nasz gość wystąpi w  
otoczeniu premierowego zespołu artystycz-  
nego, który godnie współdziała z mistrzem  
i dzieli z nim zasłużone sukcesy.

— Teatr Nowości w dalszym ciągu wy-  
stawił atrakcję sezonu operetkę „Orłow”.  
— „Serce Matki” albo „Przygody Tom-  
cia Pałucha”. Reszta biletów na jutrzejsze  
popołudniowe przedstawienie dla młodzie-  
ży szkolnej sprzedaje dziś i jutro kasa Te-  
atru Wielkiego.  
— „Czarne Róże” ukażą się po raz osta-  
tni jutro w Teatrze Nowości, na popoł-  
udniowe przedstawienie, po cenach zmio-  
nionych.  
— „Truhadar” z udziałem Marcellego So-  
wińskiego — w otoczeniu najwybitniejszych  
sił zespołu operowego, ukaże się w niedzie-  
lę w Teatrze Wielkim, na popołudniowe  
przedstawienie po cenach zmniejszonych.

— Atrakcja Teatru Małego jest obecnie  
doskonała sztuka Lothara Schmidta p. t.  
„To był tylko sen”, o której cała prasa  
z wyjątkiem wyrażała się z wielkimi po-  
chwalam, podkreślając, że jest wyrzy-  
terowana i grana koncertowo. Rolę żony  
po Ordona-Sosnowskiej objęła utalentowa-  
na artystka Bilinska-Czarnowska, która  
grała ją z dużym powodzeniem swego cza-  
su w Krakowie. Nadmienić należy, że ce-  
ny miejsc są znacznie obniżone a ponadto  
obowiązują wszystkie ulgowe bilety wstępu.

— Związek Ludowo-Narodowy Koło M.  
zaprasza swych członków i sympatyków  
na wieczór dyskusyjny dziś w piątek 23  
bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym  
przy ul. Pańskiej 11 I. p. — Mówić bę-  
dzie profesor dr. Zbigniew Pazdro na te-  
mat „Obecny stan Samorządu w Polsce”.  
Wstęp wolny.

— Hala Bohaterom Racławickim. Trady-  
cyjne zebranie pod pomnikiem Głowackie-  
go w parku Łyczakowskim urządza Stow.  
„Gwiazda” w niedzielę 25. bm. o godz. 11  
przedpół. celem uczczenia 132 rocznicy

wielkiego zwycięstwa Wojsk Polskich i lu-  
du włoszańskiego nad Moskalami na po-  
lach Racławickich pod komendą Naczelnika  
Tadeusza Kościuszki.

— Publiczne losowanie artystycznej lo-  
terji dobroczynności odbędzie się dnia 25.  
kwietnia br. w lokalu Kongregacji Marija-  
ńskiej przy ul. Rutowskiego 10, o g. 11.

— Związek Artystów Scen Polskich we  
Lwowie zawiadoma, że wskutek wielkie-  
go napływu fantów na loterię budowy do-  
mu aktora-weterana w Skolimowie, mię-  
dzy innymi 2 placów pod budowę willi nad  
morzem w Hallerowie, rami loterii zosta-  
ły znacznie rozszerzone, a ciągnięcie lote-  
rii za zezwoleniem Generalnej Dyrekcji  
Loterii Państwowej przesunięto na dzień  
5 maja br.

— Katolicki Związek Polek urządza dziś  
„Święcone” o godz. 5-tej w lokalu Zw.  
Rutowskiego 10.

— Stowarzyszenie Opiekunów „Chleb  
Dzielnicy” urządza w niedzielę 25 zbiórkę  
uliczną. Odwołując się gorąco do ofiarno-  
ści publicznej przypomina, że subwencjo-  
nuje 32 zakłady we Lwowie. W sprawie  
zbiórki dyżury Zarządu odbywać się bę-  
dą w sobotę od 11—1 i od 4—7, a w nie-  
dziele od 9 rano do 7 wieczór.

— Kurs kierowców samochodowych. Od-  
dział techniczno-przemysłowy Izby handlo-  
wej przyjmie codziennie w biurze przy  
ul. Bourlarda 5, II. p. wpisy na kurs kie-  
rowców samochodowych. — Nauka na kur-  
sie rozpoczyna się 1 i 15 każdego miesią-  
ca i trwa licząc od dnia rozpoczęcia nauki  
3 miesiące.

— Z Polskiego Towarzystwa Ekono-  
micznego. W sobotę 24. bm. o godz. 6 wio-  
cz. w sali Giełdy (Gmach Izby handlowej i  
przemysłowej) wygłosi odczyt prof. Edwin  
Hauswald pt. „Oszczędność w wydatkach  
publicznych”. Wstęp wolny dla członków  
Tow. Ekon. Politechnicznego, Prawnicze-  
go i Związku Adwokatów Polskich.

— Polskie Towarzystwo filozoficzne.  
W sobotę dnia 24 kwietnia odbędzie się o  
godz. 8 wieczór w Seminarjum filozoficz-  
nym Uniwersytetu (gmach posejmowy)  
263. posiedzenie naukowe, na którym prof.  
dr. Zygmunt Zawirski wygłosi odczyt pt.  
„O metodzie ekstensywnej abstrakcji w teo-  
rii poznania przyrodniczego Whiteheada”.

— „Liga Antybolshewicka”, celem któ-  
rej jest zabezpieczenie społeczeństwa od  
bezustannie szerzącego się bolszewizmu,  
działając na zasadzie statutu, zatwierdzo-  
nego przez MSW. za Nr. B. S. 1332, daży  
do zespolenia wszystkich sił społecznych  
dla walki z czynnikami anarchji, celem po-  
żądania zjednoczenia narodowego i zła-  
godzenia różnic, wypływających ze stano-  
wiska partyjnego lub klasowego. Do tego  
celu Towarzystwo „L. A.” daży przez: za-  
kładanie kół i ekspozytur, urządzenie od-  
czytów, wieców, społeczne poparcie rządu  
w walce z anarchją, spekulacją, strajkami,  
oraz przez różne wydawnictwa antybol-  
szewickie. Tow. „L. A.” liczy w tej pra-  
cy tak ważnej i pozytywnej na poparcie  
naszego społeczeństwa. — Blizszy inform-  
acji udzieli biuro Towarzystwa „L. A.”,  
Lwów, ul. Sobieskiego 7, pokój nr. 8.

— Z Organizacji Narodowej dzieła. V.  
m. Lwowa. W sobotę, tj. 24. bm. o g. 7 w.  
w lokalu przy ul. Walekiej 29 odbędzie się  
ogólne zebranie członków Organizacji z re-  
feratem p. o. dr. Marcellego Prószyńskiego  
na temat: „Cele pracy narodowej w o-  
becnej dobie”. Obecność wszystkich człon-  
ków Organizacji bezwzględnie konieczna.

## CIĄNIENIE I. KLASY LOTERII KLASO- WEJ.

1-szy dzień ciągnięcia. Z dnia 21. kwie-  
tnia 1926. Warszawa. (Tel. własny).  
Zł. 35000 wygrał Nr. 5932.  
Zł. 15000 wygrał Nr. 50031 (los zakupio-  
ny w kolekturze „Nadzieja” Lwów, Syk-  
stuska 6).  
Zł. 1500 wygrał Nr. 37300.  
Po zł. 300 wygrały Nr. 52445 62714 65193.  
Po zł. 250 wygrały Nr. 5878 24116 53112.  
Po zł. 200 wygrały Nr. 5815 6707 30238  
39884 40628 41101 45998.  
Po zł. 150 wygrały Nr. 13197 15214 18719  
19414 21953 26151 29373 35387 49289 50989  
51150 55420 56871 69601.  
Po zł. 125 wygrały Nr. 210 1441 2072  
2847 3166 4555 4603 5658 6343 7404 10428  
13135 14284 14428 14845 15055 15490 17890  
18901 20043 20590 20863 22287 23757 24490  
25961 26708 20154 32435 33073 34507 35531  
36496 36504 36904 37028 37091 37813 38028  
38293 38446 38824 40604 46841 45949 46344  
46403 47590 49497 49951 50148 51193 52486  
53713 54539 54750 55556 57651 58525 59626  
60605 61301 62263 63168 63450.

## GOZIE PADAJĄ WIĘKSZE WYGRANE?

W NAJWIĘKSZEJ I NAJSZCZĘŚLIWSZEJ KOLEKTURZE

„NADZIEJA”

LWÓW. — UL. SYKSTUSKA 6.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Geo-  
rge’a: Karol Bartłomiej z Krakowa, Fran-  
ciszek Niewiadomski z Katowic dr. Adam  
Kwiatkowski z Krakowa, Bohdan Skibiński  
z Warszawy, dr. Włodzisław Solowij

ze Średniej wsi, Bolesław Dydyński z Dy-  
nii, Naum Menn z Warszawy, Marcus Le-  
bentel z Paryża, I. Pape z Gdańska, Ale-  
ksander Lednicki z Warszawy, Jens-Tre-  
derik Eiból z Gdańska, Józef Pragłowski  
z Warszawy.

## Do P. T. Prenumeratorów!

Prosimy o łaskawe przestrzeganie  
poniżej zestawionych punktów:

1) Prenumerata za każdy miesiąc musi  
być wpłacona najpóźniej do 10-go odno-  
śnego miesiąca, gdyż po tym terminie  
wstrzymujemy wysyłkę dziennika.

Prenumeratę zamiejscową wpłacać  
należy czekami P. K. O. na nasze kon-  
to w Warszawie Nr. 150.660 lub prze-  
kazem pieniężnym. Czeki PKO. z koń-  
cem każdego miesiąca do dziennika do-  
łączamy.

2) Na przekazach i odcinkach czeko-  
wych upraszamy uprzejmie wyraźnie i  
dokładnie wpisywać imię, nazwisko  
oraz miejscowość w przeznaczonym na  
to miejscu.

3) Oznaczać każdorazowo, że pienia-  
dze przeznaczone są na prenumeratę.

4) Oznaczać wyraźnie, jeżeli wysył-  
ka jest na nową prenumeratę.

5) U stałych prenumeratorów pro-  
simy podawać numer, uwidoczniony na  
adresie, pod jakim dziennik otrzymują.

6) Przy zmianie adresu upraszamy o  
podanie, dokąd poprzednio dziennik do-  
chodził, oraz przesłanie nam kwoty  
50 groszy, gdyż dopiero po nadesłaniu  
tej należności przeprowadzimy zmianę  
adresu.

7) W wypadku wstrzymania wysyłki  
dziennika, mimo dokonania wpłaty, pro-  
simy o nadesłanie nam dowodów, kiedy  
wpłata została uskuteczniłą.

Wypełnienie wyżej wymienionych  
punktów leży przedewszystkiem w in-  
teresie P. T. Prenumeratorów i dlatego  
nie wątpimy, że zechcą się do nich  
zastosować. Administracja.

— Święto włosenne. Widomym zna-  
kiem wiosny i całą jej krasą są kwiaty,  
jakie corocznie przynosi nam w darze  
po długim śnie zimowym. Niema chyba  
człowieka, któryby kwiatów nie kochał,  
nie cieszył się ich widokiem, nie pie-  
legnował ich piękna. Człowiek wy-  
kwintny i prosty, zapracowany robotnik  
gromadzą kwiaty, jedni w ogrodach,  
drudzy choćby tylko w okiennych doni-  
czkach. Za granicą kult kwiatów jest  
tak rozpowszechniony, że miasta tona  
w nich formalnie. Prócz mieszkań pry-  
watnych, zarządy miast obsadzają poza  
plantacjami kwiatami nawet słupy po-  
łączeń elektrycznych i wykuszę starych  
murów (Norymberga, Dreżno, Paryż  
i t. d.). U nas kult ten również jest roz-  
powszechniony i corocznie o tym wła-  
śnie czasie ludzie starają się o nasiona  
i rozsady. Codziennie jesteśmy świadka-  
mi ogonków stojących przed zaszczyt-  
nie znaną i poważaną firmą Edmunda  
Riedla, o której wie każdy, że tam na-  
być można najtańsze a wyborowe i naj-  
piękniejsze nasiona. Firma Riedla zdo-  
była sobie tak olbrzymią popularność w  
kraju, że zna ją każdy ziemianin, ogro-  
dnik, prywatny hodowca kwiatów i ogół  
mieszkańców. To też nie dziw, że każdy  
spieszny do niej z zaufaniem, każdy chce  
nabyć nasiona kwiatów i warzyw, bu-  
dzących podziw swą pięknością i okaza-  
łością i kilkakrotnie już odznaczonych  
najwyższymi premjami w kraju i za gra-  
nicą.

— Święto sadzenia drzewek — w Za-  
kładach naukowo-wychowawczych im.  
Z. Strzalkowskiej odbyło się w dniu  
wczorajszym przed południem przy u-  
dziale całej młodzieży, gron nauczyciel-  
skich oraz pp. Strzalkowskich. Ogród  
szkolny, który dawniej zarastał dzikie  
drzewa, zamieniony na sad owocowy —  
poręczony został pieczy poszczególnych  
klas. Drzewka sprowadzone zostały z  
Zakładów ogrodniczych w Fredrowie, a  
urządzeniem sadu zajął się pomolog p.  
Szitterle. O godz. 11 uczennice gimna-  
zjum, seminarjum i szkoły powszechnej  
stanęły szpalerami dookoła sadu a koło  
jam, gdzie drzewka miały być wkopane,

— zajęły miejsca delegatki klas, którzy h  
opiece drzewka zostały poruczone. Po-  
święcenia drzewek dokonał katecheta  
Ks. Fr. Błoński, który w przepięknym  
przemówieniu zwrócił uwagę na uczenie  
na wychowawczy, społeczny i religijny  
charakter tej tak rzadkiej w murach  
miasa uroczystości. Przemawiał dalej  
p. Szitterle na temat chwili, poczem  
przystąpiono do wkopywania drzewek.  
W końcu chór seminarzystek odśpiewał  
„Rote” Konopnickiej. Miła, serdeczna  
a wdzięczna uroczystość wywarła na  
tłumie młodzieży podniosłe wrażenie.

— Ustalenie tożsamości samobójczyni  
z gmachu Izby skarbowej. Policja zdo-  
łała ustalić tożsamość owej kobiety, któ-  
ra w dniu 16. bm. rzuciła się w gmachu  
Izby skarbowej z wysokości I piętra na  
bruk i doznała tak poważnych obrażeń,  
iż niebawem w szpitalu zakończyła ży-  
cie. Jest nią niejaka Zofia Turkaniuk, po-  
chodząca z Sambora, zamieszkała w  
ostatnim czasie przy ul. Zielonej 1. 5.  
Po stracie swego narzeczonego Karola  
Wichera, majstra kominiarskiego, który  
umarł przed kilku tygodniami, popadła  
ona w chorobę nerwową i poczęła od-  
dawać się pijactwu. Wyszperdała  
wszystkie rzeczy, pozbyła się mieszka-  
nia i tuliła się w ostatnich dniach po  
piwnicach, pozostając bez środków do  
życia. W stanie niewatpliwie silnego  
rozstroju nerwowego położyła kres swe  
mu życiu.

— Dochodzenia karne o oszustwo  
wdrożyła policja na polecenie prokura-  
tury przeciw dwóm kupcom, M. Nesi-  
sowi i S. Akselradowi, właścicielom  
sklepu z tekstyliami przy ul. Kazimie-  
rzowskiej 1. 17. Otrzymali oni z fabryki  
Frolmana, Żelichowskiego i Ski w Ło-  
dź list pieniężny, a w nim do wykupu  
weksel, opiewający na 75 dolarów i 70  
ctm. Ponieważ w obrocie pocztowym  
nie przyjmuje się dolarów, kasjer przez  
pomyłkę wystawił receptę do pobrania  
75 zł. 70 gr. Kupcy wykupili list, a ma-  
jąc już weksel bez złożenia odpowied-  
nej kwoty, wzbraniają się obecnie do-  
płacić do wysokości rzeczywistej nale-  
żytości.

— Trzy zamachy samobójcze. Wezwa-  
ny celem przesłuchania do Ekspozytury  
policyjno-śledczej Jan Budny, pałac  
kolejowy, któremu naizupełniej nie gro-  
ziło aresztowanie, gdyż miał być prze-  
słuchany w charakterze świadka, po-  
padł na inspekcji w takie zdenerwowa-  
nie, iż zadał sobie nożem kilka zresztą  
lekkich cęć. Przewieziono go do szpi-  
tala, skąd niebawem wyszedł. — Wczo-  
raj późnym wieczorem targnęła się na  
życie Magdalena Dereniuk, licząca 25  
lat, pozostająca bez zajęcia i zamieszka-  
ła przy ul. Skarbowski 1. 5. Dereniuk-  
ówna zażyła kilka pastylek sublimatu.  
Pogotowie Ratunkowe udzieliło jej pier-  
wszej pomocy i przewiozło ją do szpi-  
tala powszechnego. Powodem desperac-  
kiego kroku miało być nieporozumienie  
z narzeczoną. — Trzeci wypadek sa-  
mobójstwa miał miejsce na Wysokim  
Zamku, gdzie Maria Patek, licząca 24  
lat, służąca, usiłowała otruć się amo-  
niakiem. Pogotowie Ratunkowe prze-  
wiozło ją w nieprzytomnym stanie do  
szpitala.

— Pożar budki na pl. Łaziennym.  
Wczorajszej nocy powstał pożar w bud-  
ce, stojącej na pl. Łaziennym. Posterun-  
kowy przy pomocy przechodniów pożar  
uniemożliwił i stwierdził, że powstał on  
skutkiem pozostawienia w budce garnka  
z żarzącymi węglami przez właściciela.  
Szkoda na razie nieznana.

— Wyprawa włamywaczy niepowo-  
dzeniem znana. Stanisław Bandurski,  
strażnik z Towarzystwa „Czuwaj” za-  
uważył wczorajszej nocy jakichś nie-  
znanych osobników, którzy zamierzali  
włamać się do budki inwalidzkiej przy  
ul. Gródeckiej 1. 2. Włamywacze, spo-  
sobiwszy w ten sposób, zemknęli, pozos-  
tawszy na miejscu walizkę, kurtkę i  
worek.

— Złodzieje włóczni przy robocie. Nie-  
znany sprawca skradł na szkodę Ewy  
Jastrzębskiej, żony naczelnika poczty

w Gródku Jagiellońskim i tam zamieszkałej, skórzaną torebkę damską, zawierającą 91 zł. i damski zegarek złoty. Złodziej skorzystał z chwili, gdy wymieniona siedziała na ławeczce na ul. Wagowej i torebkę położyła obok siebie.

— **Włamanie sklepowe.** Wczorajszej nocy złodzieje dostali się do sklepu galanterijnego Heleny Frucht przy ul. Łyczakowskiej 1. 12 i skradli 300 zł. gotówką.

— **Z krouiki kradzieży.** Jakiś złodziej dostał się do mieszkania Lorki Rechtschaffer przy ul. Zamarynowskiej 1. 27 i skradł na jej szkodę z komody część bielizny i 100 zł. — Jerzemu Winczurze, robotnikowi, skradziono wczoraj w kinie „Sfinks” przy ul. Żółkiewskiej portfel, zawierający 19 zł. i rozmaite papiery osobiste.

— **Aresztowanie nożowca.** Policja aresztowała wczoraj Michała Lerocha, ślusarza, zamieszkałego przy ul. Bogdanówka 1. 18 za przebicie nożem Stefana Jury.

— **Zagadkowy zgon.** Wczoraj wieczorem zachorował nagie w kawiarni „City” nieznany osobnik, którego przewieziono na Stację Ratunkową, gdzie osobnik ów zmarł. Ponieważ nie znaleziono przy nim żadnych dokumentów, nie zdołano ustalić tożsamości jego osoby.

□ **LUBACZÓW.** Zebranie N. O. K. Dnia 18 bm. odbyło się w sali Czytelni mieszczańskiejskiej tłumne zebranie kobiet i mężczyzn, na którym p. Maria Demełówna ze Lwowa wygłosiła przepiękne przemówienie, wzywając kobiety do organizacji i wysiłku, rzetelnej uczciwej i umiejętnej pracy i oszczędności. Wezwała zebrane, aby silnie stały na gruncie narodowym przez utrzymanie wiar, religii, przez przeciwstawienie się ślubom cywilnym. Tylko przez zrzeszenie się silne i uświadomienie nie narodowe państwo wyjdzie zwycięsko z obecnych trudności. Przewodnicząca miejsc. Koła p. Kruczkowa podziękowała delegatce za rzeczowe przemówienie. Gorące oklaski i serdeczne odniesienie się do prelegentki ze strony ogółu zebranych, wśród których znajdowała się prawie połowa kobiet wiejskich, były dowodem, że słowa jej nie padły na grunt jałowy.

□ **KOZIELNIKI.** Pożar. Dnia 16 bm. w południe wybuchł w Kozielnikach pożar. Spłonęło gospodarstwo Zofii Niczyj, złożone z domu, stajni i dwu stodół. Pożar spowodowali dwaj nieletni chłopcy, którzy bawili się znalezionym nabojem karabinowym. W kilka minut po wybuchu pożaru przybył komendant posterunku P. P. w Sichowie p. Józef Sikora z dwoma posterunkowymi i zorganizował szybko i sprawnie akcję pomocniczą przy Straży pożarnej przy Kółku rolniczym i przybyłej z pomocą Straży pożarnej z Sichowa. Przybyła również lwowska Straż pożarna, ale już po zlokalizowaniu pożaru. Szkodę obliczają na 8000 zł.

— **Dekoracje głowy.** Czupryny kobiet starają się coraz krótsze i właściwie najmłodniejsze, choć nieobowiązuje, są włosy krótko, jak u mężczyzn przy strzyżonych. Jednakże takie uczesanie, wygodne bezsprzecznie w codziennym użytku, gorzej znacznie wygląda przy strojnej wieczorowej tualecie. To też bardzo modne są wszelkie przybrania głowy, od skromnych grzebyczek poczynając, kończąc na wspaniałych diademach.

Bardzo noszone są opaski z misternie wyrabianych srebrnych lub złotych liści, sznury pereł, ubranka na głowę z tiulu lub gazy, haftowane metalowymi nićmi i gęsto w deseń usiane strasami lub paciorkami. Modne są także małe czepeczki z siatki jedwabnej, spajanej w wiązaniach strasami lub perłami. Wogóle noszone są wszystkie rodzaje przybrań głowy, bardziej lub mniej bogate — zależnie od tualety, do której są dostosowane.

— **Cenzura filmowa w krajach anglo-saskich.** Wuj Jonathan i stryj John Bull sprawują srogą kontrolę nad treścią filmów.

## Kronika drohobycko-borysławska.

Drohobycz, 20. kwietnia.

**Poświęcenie ochronki TOM.** fundacji śp. dra Wiktora i Teofilu Lechowskich, odbyte tu 16 bm. miało przebieg bardzo uroczysty. Tak w nabożeństwie odprawionem w kościele rz.-kat. jak i w akcie poświęcenia budynku ochronki prócz przedstawicieli tut. władz, urzędów i społeczeństwa, wziął też udział prezes lwowskiej apelacji p. Czerwiński, pokaznie również reprezentowany był sąd okręgowy samborski, w osobach prezesa Gólkowskiego, wiceprezesa Żurawskiego i prokuratora Schaeria. Po poświęceniu lokalności ochronki, dokonaniem przez ks. dziekana dra Kotulę, który wygłosił przytem piękne okolicznościowe przemówienie, odbyło się tamże skromne śniadanie. Przemawiali kolejno: nac. tut. Sądu r. Hanińczak, prez. Czerwiński, inż. Reutt, inż. Jelonek, wreszcie imieniem mieszczaństwa dr. Piechowicz. Ten ostatni nawiązując do podniosłych słów prez. Czerwińskiego, w których m. in. podniesiono, iż wedle zapisu śp. Fundatora ochronka ta ma mieć charakter bursy i warsztatów dla młodzieży sieroczej kształcącej się na rzemieślników, — wyraził przekonanie, że TOM, doloży wszelkich starań w kierunku jak najrychlejszej realizacji ostatniej woli śp. dra Lechowskiego.

**Święcone w „Gwieździe”** jak zwykle tak i tego roku odbyło się w nastroju miłym i serdecznym. Skromnie zastawione stoły, wokół których skupia się brać mieszczańską oraz przedstawicieli władz i towarzystw — poświęcił ks. dr. Kotula. Owiane szczerym patriotyzmem i głęboką wiarą w naród, popłynęły przeplatane pieśnią przemówienia i toasty przedstawicieli władzy duchownej, armii narodowej, prezesa towarzystwa itd. Brakło wprawdzie górnych enuncjacji i obietnic, które niedawno w podobnych okolicznościach w tej sali padały, brakło nawet tym razem autorów wspomnianych nieziszczonych deklaracji. Nie zawiódł jednak mieszczański, ukochany przywódcą swym i sztandarowi narodowemu zawsze wierny.

**Kurs informacyjny wych. fiz. i p. w. dia nauczycielstwa polskiego z tut. powiatu** odbył się tu w ubiegłym tygodniu. W ciągu trzech dni trwania kursu fachowi prelegenci wskazali na różne działy przysposobienia wojskowego, wykazując równocześnie jak konieczną i nieocenioną jest pomoc nauczycielstwa w popularyzacji idei przysposobienia wojsk. w społeczeństwie. — Prócz wykładów teoretycznych zaimplementowano nauczycielstwu ćwiczenia praktyczne. Referaty wygłosili pp. mjr. Kulikowski, okręgowy inspektor p. w., mjr. Kwapiński, kpt. Kuczek, pkt. Jüngst, kpt. Kuflowski, por. Pogorzelski, ppor. Steczkowski. Kurs ten trwał po 7 godzin dziennie.

**Wizytacja.** W ub. tygodniu bawił u nas wojewódzki komendant pol. państw. insp. Wiczyński dla dokonania inspek-

cji urzędów policyjnych w mieście i powiecie.

**Stan dróg w mieście naszym** jest nad wyraz fatalny. Taka np. ulica Stryjska, konserwacja której niewiadomo do kogo właściwie należy — uraga najprymitywniejszym pojęciom kulturalnym, niestety nie mogąc doczekać się łaski, czy zmiłowania powołanego do zajęcia się nią drogowego dygnitarza.

**Występ p. Paszczuka,** agitatora bolszewickiego, zapowiedziany na niedzielę, 18 bm., w Stebniku — nie doszedł do skutku z powodu braku odpowiedniego lokalu na wiec. (Czytelnia „Proświty”, której grozi zawalenie, została przez władze zamknięta i opieczętowana.) Oczywiście na wieść o wiecu w okolicy czytelnicy zebrało się około tysiąca chłopów, by przypatrzeć się, jak wygląda ów pan poseł, który w wyobraźni ludowej urosł już do rozmiarów bestii apokaliptycznej. Skoro jednak przekonano się, że czort ten to w istocie człowiek niepokaźny o słabej głowie i jeszcze słabszym ochryplym głosie — rozszedł się lud spokojnie do chałup.

**1 maj zbliża się,** więc na ten temat z ust do ust krąży tu wersje o wielkich jakoby przygotowaniach komunistów do wystąpień na terenie Zagłębia naftowego. Ile w tych wersjach prawdy, trudno stwierdzić. Niewątpliwie w największej mierze plotki te pochodzą od samych komunistów, usiłujących w ten sposób szerzyć panikę wśród społeczeństwa.

**Z życia T. S. L. w Borysławiu.** Po kilkuletnim śnie, dopiero z końcem ub. miesiąca, na wyraźne życzenie wyższych władz Towarzystwa, borysławskie Koło T. S. L. odbyło swe walne zgromadzenie. Przebieg obrad był bardzo burzliwy. W „sprawozdaniu” Zarządu zauważono bowiem wielkie luki, wobec czego wybrano komisję szkontującą dla zbadania stanu Koła. W dyskusji zabierali głos pp.: inż. Tabaczynski, Leniecki, L'Etanche, Giebułtowicz, Sierosławski i t. d. Wybrano nowy Zarząd, którego większość, mielnym nadzieje, uzdrowi stosunki, panujące w borysławskim T. S. L.

**Zw. Lud. Nar. w Borysławiu** odbył ostatnio walne zebranie. Prezesem wybrano powtórnie inż. Stotwińskiego, zastępcą prezesa inż. Fingerhuta, sekretarzem inż. L'Etanche'a, skarbnikiem p. Brosia. Do wydziału weszli: inż. Skoczyński, Leszczyńska, Postępski, dr. Niedzielski i Zieliński. Uchwalono co najmniej raz w miesiącu urządzać zebrania i odczyty. Serje odczytów zainauguruje inż. Fingerhut referatem p. t. „Socjalizm, nacjonalizm, a państwo”.

W ostatniej chwili, jak się dowiadujemy, prezes Koła inż. Stotwiński zrezygnował z powyższej godności. Na miejsce jego wybrano inż. Skoczyńskiego.

Alfa.

## Pomoc głodnym i bezrobotnym.

Lwowski Komitet Obywatelski pomocy głodnym i bezrobotnym odbył w środę, dnia 21-go bm. tygodniowe swoje posiedzenie pod przewodnictwem prezesa dra Poratyńskiego. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie utrzymywanych przez Komitet 5 herbaciarni i 4 kuchni, oraz sprawozdanie sekcji, zajmującej się opieką nad dziećmi. Uchwalono przeprowadzić lustrację wszystkich placówek Komitetu, a szczegółowe sprawozdanie ogłosić drukiem na łamach „Przewodnika po Lwowie”, który na dochód Komitetu wydaje firma „Reklama polska”.

Po dyskusji, w której głos zabierali pp. Bogdanowicz, Cirinowa, prez. Dutczyńska, Faliński, Jędrzejowiczowa, Just, ks. Kiernik, Kłosowska, ks. Lubomirska, Łukasiewiczowa, rektor dr. Niemczycki, prez. Prachtłowa, Rogoż, dr. Schorr, Skoczyńska, Smulikowska, Sokolnicka, dr. Uhma, Włodzimierski i przewodniczący dr. Poratyński, uchwalono:

1. Wyrazić serdeczne podziękowanie Dyrekcji Tow. akc. „Chodorów”, która złożywszy już czterokrotnie datki miesięczne po 1250 złotych i 200 kg. cukru, deklaruje na miesiąc maj datkę tejżesamej wysokości na dalszą akcję Komitetu;

2. Zakupić abonamenty obiadowe w kuchni dla inteligencji przy ul. Rutowskiego 23 dla 30 osób, poleconych przez „Związek Obrońców Lwowa” i dla 50 osób poleconych przez „Związek oficerów rezerwy”;

3. Z dniem 2-go maja zamknąć herbaciarnię przy ul. Pijarów 1. 33, ponieważ lokal, w którym herbaciarnia znalazła pomieszczenie musi być na miesiąc maj oddany na cele wojskowej komisji poborowej, którym pierwotnie służył;

4. Wyplacić Miejskiemu Zakładowi aprowizacyjnemu zł. 1886.68 za dostarczone w ostatnim tygodniu towary;

5. Wyplacić dalsze subwencje w łącznej kwocie zł. 1800. Kuchni przy ul. Żółkiewskiej 42 b, kuchni na Strzelnicy, kuchni przy ul. Teatryńskiej 1 a, kuchni przy ul. Rutowskiego 23. oraz herbaciarni przy ul. Pijarów 33.

6. Rozwinąć uszną akcję celem rozpowszechnienia znaczków wydanych przez Komitet na rzecz głodnych i bezrobotnych.

Następne posiedzenie Komitetu odbędzie się w środę, dnia 28-go bm. o godz. 4-tej popoł. w sali obrad Magistratu.

## Spostrzeżenia meteorologiczne

Observatorium astronomicznego Politechniki lwowskiej.

| 22 kwietnia         | 7 rano | 1 popoł. | 9 wiecz. |
|---------------------|--------|----------|----------|
| Ciepota w m. 726.7  | 728.0  | 730.0    |          |
| Temperatura w 11.2° | +11.2° | +14.0°   | +12.2°   |
| Kierunek wiatru SSW | SSW    | SSW      | SW       |
| Wiatr km./godz. 11  | 22     | 22       | 3        |

Temperatura najwyższa +14.8° C, najniższa +9.2° C.

Uwaga: Pochmurno, przed południem deszcz.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk-europ.).

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

## POGODA NA PIATEK.

Warszawa, 22 kwietnia (Tel. wł.) — Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 23 bm.: Najpierw zachmurzenie duże, z opadami, zwłaszcza na północy i północnym wschodzie kraju, potem stopniowe polepszenie się stanu pogody, począwszy od zachodu; temperatura bez większych zmian; słabe wiatry zachodnie, potem po południu - zachodnie.

W Anglii cenzura nie przepuszcza ani jednego przekleństwa na ekranie, choćby scena rozgrywała się w zapadłej wsi najdzikszego zakątka Far-Westu. Sceny agonii są bezlitośnie skracane. Ale to jeszcze nic w porównaniu z przepisami, które stosują w Stanach Zjednoczonych. Co stan — to inne prawo. Cenzura w Stanie Ohio zabrania pocałunku dłuższego „nad 6 stóp wstażki filmowej”, to znaczy trwające go dłużej niż 6 sekund. W Kansas kobietom, występującym w filmie, nie wolno palić. W Pensylwanii wzbronione jest surowo ukazywanie butelek na ekranie i sceny pijactwa, cenzor nowojorski, sędzia z zawodu, nie przepuszcza żadnego filmu, w którym figuruje przekupny sędzia.

— **I to się zdarza...** Zdarza się, iż podatnicy, trapieni wyrzutami sumienia wobec skarbu, naprawiają swą winę i wpłacają anonimowo do urzędu podatkowego utajone sumy. Zdarza się to we

Francji, jak zapewnia nas o tem raport ministra finansów. Ministerjum finansów zainkasowało zatem z tego tytułu: 256.958 franków w r. 1919, 244.921 fr. w r. 1920, 489.975 fr. w r. 1921, 323.532 fr. w r. 1922, 2.957.495 fr. w r. 1923, 1.751.057 fr. w r. 1924, 1.359.730 fr. w r. 1925.

— **Ogniotrwałość budynków drewnianych** uzyskano w ostatnich czasach przez zabetonowanie ścian zewnętrznych i wewnętrznych. Na budynek wykonany na surowo z drzewa nabijane sąłaty, a na tych siatka druciana. Następnie zaprawa betonowa z jednej części cementu a trzech części czystego piasku zostaje narzuconą z maszyny zwanej „d. ałem betonowym” pod ciśnieniem. Don. taki ma wygląd budynku z kamienia.

## Administracja państwowa.

### Państwowe Rady Zdrowia.

Rozporządzeniem Rady Ministrów z 7 stycznia 1926 zostały utworzone jako organ doradczy i opiniodawczy: państwowa naczelna rada zdrowia przy ministerstwie spraw wewnętrznych, wojewódzkie rady zdrowia przy województwach, oraz powiatowe rady zdrowia przy władzach administracyjnych I instancji.

Zadaniem państwowej naczelnej rady zdrowia jest rozważanie i opiniowanie projektów ustaw i rozporządzeń z zakresu spraw zdrowotnych i higieny społecznej, rozważanie spraw, dotyczących działalności władz i czynników społecznych na polu zdrowotności i higieny społecznej, omawianie akcji poszczególnych władz centralnych i opiniowanie wszelkich innych spraw z dziedziny zdrowotności publicznej oraz przedstawianie z własnej inicjatywy projektów nowych środków i zarządzeń, mających na celu rozwój zdrowotności w państwie.

Jako członkowie wchodzi w skład naczelnej rady zdrowia przedstawiciele wszystkich ministerstw sześciu członków, powołanych przez ministra spraw wewnętrznych po wysłuchaniu wydziałów lekarskich uniwersytetów, wydziałów weterynaryjnych, naczelnej Izby lekarskiej, związku miast, zrzeszeń powiatowych związków samorządowych, zarządu ogólnopolskiego związku kas chorych, oraz trzech członków, powołani bezpośrednio przez Ministra spraw wewnętrznych.

Każdy z członków naczelnej rady zdrowia będzie miał ustanowionego jednego lub w miarę potrzeby kilku zastępców. Członkowie rady są powoływani, względnie wyznaczani na okres dwuletni.

W naradach rady zdrowia mogą brać udział z prawem głosowania przedstawiciele odnośnych ministerstw zainteresowanych w danych sprawach a po zatem, jednak bez prawa głosowania właściwi referenci oraz rzeczoznawcy.

Przewodniczącym państwowej naczelnej rady zdrowia jest generalny dyrektor służby zdrowia, zastępcę jego oraz sekretarza wyznacza minister spraw wewnętrznych.

Naczelna rada zdrowia wyłania sekcje, w skład których wchodzi przedstawiciele zainteresowanych ministerstw, tudzież osoby kooptowane z poza członków rady, która winna opracować swój regulamin.

Zadaniem państwowych, wojewódzkich i powiatowych rad zdrowia jest rozważanie spraw zdrowotnych i higieny społecznej, opiniowanie innych spraw z zakresu zdrowotności publicznej i higieny społecznej, inicjowanie akcji w celu poprawy stosunków zdrowotnych.

Przewodniczącym wojewódzkiej rady zdrowia jest wojewoda, jego zastępcą naczelnik wojewódzkiego wydziału zdrowia, nadto skład tej rady stanowią inspektor lekarski, naczelnik wydziału samorządowego województwa, przedstawiciele władz bezpośrednio podległych poszczególnym ministerstwom, delegat tymczasowego wydziału samorządowego, przedstawiciel Izby lekarskiej i okręgowego związku kas chorych, tudzież trzech członków, powołanych przez ministra spraw wewnętrznych.

Skład powiatowej rady zdrowia stanowią prócz przewodniczącego, którym jest starosta, lekarz powiatowy, będący zastępcą przewodniczącego, przedstawiciele sanitariatu wojskowego, fachowi urzędnicy sanitarni z poszczególnych działów służby państwowej, przedstawiciel samorządu, miejscowej kasy chorych, jeden do trzech członków, powołanych przez ministra spraw wewnętrznych.

Członkowie wojewódzkiej i powiatowej rady zdrowia są mianowani na lat 2.

Dla ważności uchwał wojewódzkiej rady zdrowia potrzebna jest obecność przynajmniej 6 członków, powiatowej obecność 4 członków.

Regulamin wewnętrzny wojewódzkich i powiatowych rad wojewódzkich zostanie ustalony przez ministerstwo.

## Z Rady miejskiej.

### GRUNT POD BUDOWĘ GIMNAZJU M. KISTRZYŃSKA. — PODATEK GMINNY OD MIESZKAŃ LUKSUSOWYCH. — OBNIEŻENIE OPLAT KINO WYCH.

Dłuższą dyskusję wywołała na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej sprawa sprzedaży p. Kistrzyńskiemu gruntu miejskiego przy ul. Pełczyńskiej pod budowę gimnazjum, po 30 zł. za sążeń. Przeciw sprzedaży gruntu wypowiedział się inż. Biernacki, przytaczając szereg rzeczowych argumentów. Miedzy in. podkreślił, że stawianie budynku na gruncie, wybrany przez p. Kistrzyńskiego może kolidować z planami regulacji tej części miasta, zwł. przeprowadzenia tamtejszej linii tramwajowej, dalej że grunt, powstały na zasypie dawnego stawu pełczyńskiego, jest niedojrzały, gdyż jeszcze osiada i jest niezdrowy, wreszcie, że cena sprzedaży jest zbyt niska. R. Szafrański zrzekł się głosu, gdyż racje jego pokrywały się z wywodami poprzednika. Prof. Obmiński również był przeciwny sprzedaży i stawianiu tam gimnazjum ze względów higienicznych. Natomiast za wnioskami referenta Lityńskiego przemawiali rr. dr. Buber, Hoeflinger, Maksymowicz. Uchwalono sprzedaż gruntu z tem, że budowa ma być do 4 lat ukończona. Co do ceny kupna przyjęto wniosek red. Szczyrka, by ze względu na jej niską obliczano ją w złotych w złocie.

Zgodnie z wnioskami r. Felsztyna uchwalono statut o poborze miejskiego podatku od zbytku mieszkaniowego. Nicma zbytku mieszkaniowego, gdy: 1) 2 osoby zajmują do 3 pokoi, 2) 3 osoby do 4 pokoi, 3) 4 osoby do 5 pokoi, słowem gdy w mieszkaniu do 5 pokoi ilość ubikacji jest tylko o jedną większa od ilości osób, natomiast w mieszkaniach 4) od 6 pokoi w górę, gdy ilość osób równa się ilości pokoi. Służby nie wlicza się do ilości osób, ale też nie wlicza się kuchni, pomieszczeń dla służby

i t. Podatek ten wynosi za każdy zbudny pokój 4 prc. komornego (wzgl. wartości czynszowej) całego mieszkania z czerwca 1914. przełiczonego na złote wedle relacji ustawy z 11-go kwietnia 1924 z tem jednak, że podatek ten w łącznej sumie nie może przekroczyć 100 prc. komornego z czerwca 1914. Osoby mieszkające we własnym budynku również podlegają temu podatkowi. Wolne są od podatku mieszkania w domach wybudowanych po 1 stycznia 1919.

Ponadto uchwalono odrębną rezolucję, by mieszkania osób, mających drugie mieszkanie na prowincji, były uważane za zbytkowe w całości, niezależnie od liczby ubikacji.

Oplaty miejskie od biletów wstępu do kin zmniejszono w myśl wniosków tegoż referenta na 60 prc. na przeciąg 3 miesięcy, tj. na czerwiec, lipiec, sierpień.

Pozatem załatwiono parę innych spraw. Przyjęto 2 uchwały w sprawie zaciągnięcia pożyczki inwestycyjnej w wys. 600 tys. zł. na roboty w mieście (ref. Felsztyn), wydzielano Spółdzielni kelnerskiej restaurację w ogrodzie Kościuszki za czynszem 150 zł. miesięcznie (ref. Maksymowicz), skonwertowano i zwaloryzowano dług w Miejskiej Kasie oszczędności na 1 dług w sumie około 266 tys. zł., płatnych w półrocznych ratach 1927—1935 r. (ref. Bożewicz), uchwalono zamianę gruntu z J. Tworzyńskim na stoku Wysokiego Zamku (prof. Matakiewicz), oraz regulację bocznej ul. Częstochowskiej (dr. Hersztal).

Ponieważ w trakcie tych drobniejszych spraw komplet radnych powoła „wyciekł”, tunc punkty porządku dziennego odłożono do następnego posiedzenia.

## Kronika przemyska.

Przemyśl, 21 kwietnia.

Gospodarka komunistyczna w bolszewii i jej skutki. Na powyższy temat mówił w poniedziałek w Sokole wobec przepelnionej sali ks. prałat St. Kwiatkowski z Warszawy. Odczyt ilustrowany obrazami świetlnymi wywołał żywe zaniepokojenie i pozostawił głębokie wrażenie mieszkańców przez jakie przechodziła i przechodzi ludność Rosji. Swoją działalność odczytowa nazwał prelegent „splacaniem wksła wzajemności”, który podpisał w wzięciu podczas swego pobytu w państwie czerwonego cara. Polska — zdaniem ks. Kwiatkowskiego — bolszewizm nie zna, chociaż go u siebie posiada. Przyczyny tego są dwie: ciągła zmiana systemu bolszewickiego i pilnie strzeżona granica zachodnia państwa komunistycznego, poza którą nie przesłiznie się żadna ujemna o niem myśl. Brak zatem jasniejszego pojęcia szerokiej mas ludności polskiej o gospodarkę bolszewickiej zniewolił prelegenta do odczytów, w których mówi o bolszewickiej reformie rolnej i jej wpływie na wieś, jak ta reforma odbiła się na ludności miejskiej i jak sprowadziła na najżyźniejsze okolice Rosji głód, tak straszny, iż wybuchło ludobójstwo, zwalczane przez rząd komisarzy przez specjalną politykę.

Koło przemyskie Związku oficerów rezerwy. Zawiazane przed rokiem Koło oficerów rezerwy odbyło w niedzie-

le pierwsze doroczne walne zgromadzenie. Ze sprawozdania prezesa prof. Nowaka wynika, iż pierwszy rok istnienia Koła poświęcono przeważnie organizacji, którą prowadzono w myśl wskazani okręgowego związku ziem południowo-wschodnich we Lwowie i w żywym kontakcie z władzami wojskowymi. Na następny rok zostali wybrani do zarządu: p. Witold Nowak — prezes, pp. Dworaczek, J. Styfi, J. Knpka i St. Terlikowski do wydziału, Lokal ZOR. znajduje się w kasynie oficerskim.

Z żałobnej karty. W niedzielę ubiegłą zmarł po krótkiej chorobie emerytowany prof. gimnazjum im. Kazimierza Morawskiego, dr. Tadeusz Troksolański. Sp. Zmarły uczył historii, znajomość której posiadał, nieprzeciętna, czego dowodem choćby obszerna i doskonała monografia o Zebrzydowskim. Przed kilku laty wydał zarys Historii literatury wszechświatowej. Przez lat kilka sprawował obowiązki archiwariusza miejskiego archiwum, oraz zajmował się sprawami miasta, szczególnie Zasania. Jako profesor był bardzo przez uczniów lubiany również wśród kolegów za szlachetne przymioty serca i umysłu był bardzo ceniony. Zapłata za pracę dla dobra młodzieży, nauki i społeczeństwa niechaj będzie spokoju wiekiasty Jego duszy

## Po likwidacji szajki „Panicza”.

Łańcut. (Tel. wł.) Dochodzenia policyjne, poświęcone zlikwidowaniu szajki „Panicza” — postępują szybko. Ostatecznie stwierdzono, że zwłoki bandyty w Podzwierzynie kryja osławionego

Franciszka Kosiora.

W dniu wczorajszym przystawiony został do Łańcuta spółnik „Panicza”, Marcin Panek, oraz kochanka herszta Maria Chmielek i kochanka Panka.

Panek przyznał się do wszystkich popełnionych w towarzystwie „Panicza” zbrodni. Wraz z szajką przywieziono z Piotrkowa mnóstwo rzeczy, pochodzących z rabunku. Panek podczas przesłuchania podał ponadto miejsca, w których rzeczy bandyci pokrywali.

W dniu dzisiejszym zostanie on odstawiony do Rzeszowa, gdzie stanie przed sądem doraźnym.

## Sport.

(p) AZS. Lwów zawiadamia swych członków, że treningi sekcji lekkoatletycznej odbywają się na boisku 19 p. p. (Cytadela) w poniedziałki, środy i piątki o godz. 4 popołudniu. Zgłoszenia nowych członków do Związku i sekcji przyjmują sekretariat AZS. Lwów, ul. Łozińskiego 7, od g. 6—7 wieczorem.

(p) Sekcja pań AZS. Lwów zawiadamia swe członkinie, że z dniem 28 kwietnia br. rozpoczyna ćwiczenia. Zbiórka w środę o godz. 7 rano obok pensjonatu „Zacisze” przy ul. Zyblikiewicza. Bliższych informacji w sprawie sekcji udziela p. J. Stomnicka, telefon 21-36, lub sekretariat AZS. Lwów, Łozińskiego 7, od g. 6—7 wiecz.

(p) Klub im. Zbyszka Cyganiowicza zawiadamia, że sekretariat klubu przeniesie się w hotel Europejski przy placu Marjaćkim 4, w podwórzu. — Wpisy członków, oraz wszelkie informacje udziela się codziennie w godzinach urzędowych od 6—8 wieczorem.

(p) Drużynowy bieg na przełaj studentów Wyższych Uczelni o nagrodę wędrowną Tow. Bratniej Pomocy Studentów Politechniki odbędzie się w niedzielę 25 kwietnia o godz. 11 przedpołudniem ze startem i metą w ogrodzie „Helanka” (Dojazd tramwajem „4” do ul. św. Wojciecha). — Bieg organizuje AZS. Lwów przy współudziale Tow. Bratniej Pomocy Studentów Wyższych Uczelni Lwowa, które na cel tego biegu ufundowały nagrody. I tak Tow. Bratniej Pomocy Stud. Politechn. — puchar wędrowny dla zwycięskiej drużyny. Tow. Bratniej Pomocy Stud. Uniwers. J. K. — pamiątkowe żetony dla trzech pierwszych zawodników w konkurencji jednostkowej, zaś Tow. Bratniej Pomocy Stud. Akademii Medycyny Weterynaryjnej — pamiątkowe dyplomy dla wszystkich zawodników biorących udział w biegu. Do biegu mogą być dopuszczeni wszyscy studenci Wyższych Uczelni, o ile zgłoszą się w sekretariacie Tow. Bratniej Pomocy swej Uczelni, lub w sekretariacie AZS. Lwów, ul. Łozińskiego 7 (od 6—7 wieczorem) i wykażą się indeksem. Termin zgłoszeń upływa w piątek dnia 23 bm.

(p) Dalsze wyniki konkursów hipicznych w Nici. W trzecim dniu wielkich konkursów hipicznych w Nici rozgrywana była nagroda wędrowna (puchar) księżny d'Aeste, którą w roku ubiegłym zdobył rtm. Królikiewicz. Jeźdźcy polscy osiągnęli następujące wyniki: rtm. Antonowicz na walcachu „Banzai” — 7 miejsce, por. Szosland na „Morlusie” — 9 miejsce, oraz rtm. Królikiewicz na „Reweklitie” — 18 miejsce i mjr. Toczek na „Hamlecie”, oraz rtm. Chojek na „Korze” — każdy wstęgi honorową.

## Radjofon.

### KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACJI:

Piatek, 23 kwietnia:

Barcelona. (325) Godz. 23. Koncert kwintet „Don Juan” Mozarta.

Praga. (368) Godz. 20. „Baron Trenk” operetka.

Oslo. (382) Godz. 20. Koncert filharmoniczny

Rzym. (425) Godz. 20. Koncert wojskowy - symfoniczny.

Paryż. (458) Godz. 22. Koncert pieśnarski.

Zurych. (515) Godz. 20. Kwartet koncertowy.

Wiedeń. (530) Godz. 20. Beethovenowski koncert symfoniczny.

Peszt. (560) Godz. 20.30. Koncert pieśni i muzyki węgierskiej.

London. (365) Godz. 21. Akademia koncertowa ku czci Szekspira.

Godz. 23. Muzyka taneczna.

Powyższe stacje jak niemniej koncerty z całej Europy słuchać można aparatami gotowymi lub zbudowanymi z części składowych, zakupionych we firmie „KINO FOT” 2980 Lwów, ul. Trzeciego Maja 11 a.

## SPRAWY NAFTOWE.

## Pola naftowe Mraźnicy.

(Dokończenie).

Powszechnie pokutuje zapatrywanie, jakoby produkcję w odwiartach mraźnickich, otrzymywano w horyzontach znacznie głębszych, niż w Borysławiu. — Zapatrywanie to jest mylne, jak dowodzi poniższe zestawienie ważniejszych dowierceń odwiartów w Borysławiu w tymże samym roku:

Odwiart „Merkur-Cholewa” dał w głębokości 1568 m. 5 cystern dziennej produkcji ropy.

Odwiart „Petromonte” w głębokości 1620 m. — 3 cyst. dzien. prod.

Odwiart „Szczur II.” głęb. 1289 m. — 2 cyst. dzienniej prod.

Odwiart „San Sabba IX” w głęb. 1427 m. — 5 cyst. dz. prod.

Odwiart „Sieghardt I.” — głęb. 1817 m. — 2,5 cyst. dz. prod.

Odwiart „Konrad IV.” — głęb. 1471 m. — 2,5 cyst. dz. prod.

Odwiart „Silva Plana XIV.” — głęb. 1364 m. — 1,3 cyst. dz. prod.

Odwiart „Polska Nafta VI.” — głęb. 1407 m. — 1 cyst. dz. prod.

Zestawienie dowierceń odwiartów borysławskich dowodzi, że przeciętna głębokość horyzontów ropnych w dowierconych odwiartach borysławskich nie jest mniejsza, niż w Mraźnicy, lecz przeciwnie w Borysławiu np. przy otworze świdrowym Sieghard I. wykazuje głębokość 1817 m., nieznacząco dotąd przy odwiartach mraźnickich.

Natomiast dowiercenia w Borysławiu są mniej liczne niż w Mraźnicy, a odwiarty borysławskie nie wykazują w przecięciu takiego bogactwa ropnego i gazowego co odwiarty mraźnickie.

Przeciętna produkcja przypadająca na poszczególne odwiarty w Mraźnicy jest też większa, niż przy odwiartach w Borysławiu i Tustanowicach, co wynika z podanej tabeli.

| Rok  | Gmina       | Czysta produkcja ropy w kg. bez manka | Przeciętna ilość produktywnych odwiartów | Przeciętna produkcja przypadająca na jeden produktywny odwiart |
|------|-------------|---------------------------------------|------------------------------------------|----------------------------------------------------------------|
| 1921 | Borysław    | 220,238.348                           | 84                                       | 2,622.480                                                      |
|      | Tustanowice | 194,844.374                           | 100                                      | 1,948.444                                                      |
|      | Mraźnica    | 94,129.473                            | 36                                       | 2,614.707                                                      |
| 1922 | Borysław    | 199,077.038                           | 92                                       | 2,163.883                                                      |
|      | Tustanowice | 194,979.605                           | 115                                      | 1,695.475                                                      |
|      | Mraźnica    | 86,266.816                            | 41                                       | 2,104.069                                                      |
| 1923 | Borysław    | 180,403.622                           | 111                                      | 1,625.258                                                      |
|      | Tustanowice | 213,833.604                           | 125                                      | 1,710.669                                                      |
|      | Mraźnica    | 95,682.492                            | 51                                       | 1,876.127                                                      |
| 1924 | Borysław    | 197,187.718                           | 126                                      | 1,564.982                                                      |
|      | Tustanowice | 206,955.977                           | 125                                      | 1,655.648                                                      |
|      | Mraźnica    | 102,834.664                           | 63                                       | 1,632.292                                                      |
| 1925 | Borysław    | 194,079.602                           | 136                                      | 1,427.056                                                      |
|      | Tustanowice | 211,169.104                           | 137                                      | 1,534.081                                                      |
|      | Mraźnica    | 136,342.045                           | 76                                       | 1,793.974                                                      |

Z cyfr tej tabeli okazuje się, że przeciętna produkcja przypadająca na jeden produktywny odwiart w Mraźnicy jest większa, aniżeli w Borysławiu i Tustanowicach. — Przeciętna produkcja przypadająca na głęboki odwiart w Mraźnicy w rzeczywistości jest jeszcze znacznie większa, niż wykazuje tab. 5, która w odniesieniu do Mraźnicy obejmuje zarówno odwiarty głębokie, jak i odwiarty płytke, które procentowo stanowią przeszło trzecią część ogólnej cyfry produktywnych odwiartów w Mraźnicy, podczas gdy produkcja uzyskana w Mraźnicy z horyzontów płytkich jest niestosunkowo mała.

Powyższego dowodzi okoliczność, że podczas, gdy łączna produkcja ropy uzyskana w roku 1925 ze wszystkich produktywnych odwiartów mraźnickich wynosiła 136,342,045 kg., to produkcja ropy uzyskana w tymże roku z mraźnickich odwiartów płytkich wynosiła 3,050,592 kg., a więc jedynie około 2% łącznej produkcji mraźnickiej.

Dla uzupełnienia obrazu zapodajemy jeszcze zestawienie ilości robotników zajętych w roku 1925 w trzech głównych centrach naftowych zagłębia drohobyckiego.

W roku 1925 było w Borysławiu robotników stałych: 1.647, sezonowych: 27, razem: 1.674.

W Tustanowicach: robotników stałych 1.663, sezon. 50; razem: 1.719.

W Mraźnicy: robotników stałych 1.098, sezon. 77; razem: 1.175.

Dla oceny rentowności głębokich wierceń w Mraźnicy, należy kosztą połączone z założeniem i dowierceniem odwiartu do głębokości 1.500 m. porównać z dochodami, które przynosi produkcja dowiercenia odwiartu.

Dr. St. Unger i inż. St. Zarzecki w swej rozprawie „The Polish Oil industry” obliczają w szczegółowym zestawieniu kosztą dowiercenia odwiartu do głębokości 1.500 m. na 630.000

franków złotych co odpowiada około 124.000 dol., którą to kwotę podnosimy do cyfry 150.000 dol., licząc się z kosztami połączonymi z nabyciem terenu i z wyjątkowymi wydatkami, jak przy instrumentacji odwiartu, i t. p.

Powyższym kosztom należy przeciwstawić dochody.

Jeżeli jako przeciętną produkcję dzienną dowierconego głębokiego odwiartu mraźnickiego przyjmujemy 2 cysterny ropy bez jakiegokolwiek produkcji gazowej, otrzymamy jako produkcję dwu pierwszych lat po dowierceniu 1460 cystern ropy, co przy cenie 165 dol. za cysternę oznacza wartość 240.900. — Jeśli od kwoty tej potrącimy 48.180 dol., jako przypadającą na 20%-owy udział brutto, obciążający kopalnię, otrzymamy kwotę 192.720 dol., jako przypadającą na rzecz właściciela kopalni z produkcji uzyskanej w pierwszych dwu latach po dowierceniu odwiartu. — Jeśli z tą cyfrą dochodów porównamy zapodane powyżej kosztą założenia i dowiercenia odwiartu do głębokości 1.500 m., przekonamy się że produkcja odwiartu mraźnickiego z pierwszych dwu lat po tegoż dowierceniu, nie tylko amortyzuje w całości wszystkie poczynione wkłady przedsiębiorcy naftowego, lecz już i w tym krótkim czasie odrzuca mu znaczny stosunkowo zysk.

Zysk powyższy występuje w całej pełni, gdy uwzględnimy przypuszczalny czasokres produktywności odwiartów mraźnickich. — Jeśli w tej mierze przyjmujemy analogię z odwiartów borysławskich i przyjmujemy produktywność odwiartu mraźnickiego przez lat 15, otrzymamy cyfrę przeszło jedenaście tysięcy wagonów, jako oczekiwaną produkcję odwiartu mraźnickiego z horyzontów głębokich. — Z wyczerpaniem horyzontów głębokich w odwiartach mraźnickich, należy się liczyć w analogii z Borysławiem i Tustanowicami,

mi. z powrotem w Mraźnicy do racjonalnej eksploatacji horyzontów płytkich, zwłaszcza, że w płytkich horyzontach można się liczyć w Mraźnicy z występowaniem bogatych złóż ropnych. — Dowodzą tego rezultaty firmy „Vacuum Oil Co”, która w ostatnim czasie w szybie założonym na terenie gminnym w Mraźnicy, w głębokości około 200 mtr. uzyskała produkcję 2 wagonów dziennie.

Wysokiego znaczenia pól naftowych Mraźnicy, dowodzą opublikowane cyfry produkcyjne za styczeń 1926 r., które wynosiły:

w Borysławiu 1438,9 wagonów  
w Tustanowicach 1544,22 wagonów  
w Mraźnicy 1516,59 wagonów

Produkcja styczniowa Mraźnicy prześcignęła przeto produkcję borysławską, a zbliża się już do poziomu produkcji tustanowickiej.

Prześcignięcie zaś produkcji Tustanowic jest dla pól mraźnickich kwestią nie długiego już czasu.

Cyfry powyższe dowodzą nie tylko bogactwa pól naftowych Mraźnicy, lecz również ich wysokiej rentowności.

Marjan Rosenberg.

## Jeszcze o kartelu naftowym.

Umieszczając artykuł p. dr. Wojciechowskiego p. t.: „Rząd a kartel naftowy” otworzyliśmy dyskusję nad działalnością kartelu w Polsce. Artykuł po wyższy wywołał rzeczywiście dyskusję, ale — na łamach „Tägliche Berichte über die Petroleumindustrie”.

Dr. Wojciechowski nadesłał nam obecnie obszernie pismo, jako odpowiedź na zamieszczone w Nrze 77 i 78 tego pisma artykuły — którego najważniejszą część zamieszczamy.

Zaznaczamy przytem, że uważamy jeszcze dyskusję nadal za otwartą i umiścimy chętnie na łamach naszego pisma dalsze głosy w tej sprawie. — Red.

W jednym z ostatnich numerów „Tägliche Berichte über die Petroleumindustrie” (Nr. 77 z dnia 1 kwietnia r. 1926) anonimowy autor przy sposobności polemiki z moim artykułem — „Rząd a kartel naftowy” posuwa się w swej obronie kartelu bardzo daleko, i twierdzi, iż utrzymanie ceny ropy na obecnym poziomie 180 dolarów (notabene cena ta wynosi tylko 170 dolarów) jest wyłącznie zasługą kartelu, i że cena ta doszłaby do 200 dolarów, „gdyby nie pewne postanowienia w kierunku eksportu ropy”.

Twierdzenie to jest błędne, bo wszak pewnikiem jest, że właśnie eksport 2.000 wagonów ropy przyczynił się do podniesienia cen ropy. — Jeżeli nie chce temu wierzyć cudzoziemski autor z „Tägliche Berichte”, to należy odesłać go do następnego numeru (Nr. 78) tegoż pisma, gdzie przy omawianiu polityki naftowej w Polsce inny autor pisze dosłownie: „Ten środek (tj. eksport 2.000 wagonów ropy) rzeczywiście spowodował pewną ulgę dla producentów wobec tego, że cena ropy borysławskiej podniesiona została na 165 do 170 dolarów.”

Kto ma rację?

Autor z 77 numeru, czy autor z 78 numeru „Tägliche Berichte”?

Trzeba więc stwierdzić, że stanowisko polityków kartelowych, wobec producenta ropy i wiertnika jest niekorzystne, a przedewszystkiem nieszczerze.

A jednak na wiertnictwie stoi cały przemysł naftowy. To też wśród przedstawieli rządu, którzy zaangażowali się w popieranie kartelu, sądząc, że tą drogą poprawią rozwój kopalnictwa naftowego, daje się spostrzegać zdenerwowanie i słychać nawet w półoficjalnych wynurzeniach w prasie pomruki niezadowolenia z polityki uprawianej przez tych, których ramiona przedstawicieli rządu wyniosły na czoło przemysłu naftowego; — albowiem zostały pominięte już nie tylko interesy produkcji, ale i rola rządu została sprowadzona do minimum.

Wprawdzie zaprzecza tej ostatniej okoliczności autor artykułu z 77 Nru „Tägliche Berichte”, gdy w polemice ze mną zarzuca, że stając w obronie interesów Państwowych Zakładów Naftowych, jestem więcej papieski, jak sam papież — ponieważ rzekomo Państwowa fabryka O. Min. „patrzy pilnie na palce kartelowi i zapewne nie ścierpi najmniejszego przekroczenia”.

Tutaj w Polsce jesteśmy innego zdania, co do ingerencji czynników rzą-

dowych niż szanowny autor z Berlina. Z pośród tych czynników najbardziej zainteresowany t. j. Naczelna Dyrekcja Państwowych Zakładów Naftowych w Warszawie odgrywa rolę członka reprezentującego 20% głosów, co w praktyce sprowadza wpływ tej Dyrekcji do zera. — Należy podkreślić z całym naciskiem, że żadnych praw, wynikających ze swego charakteru państwowego, P. Z. Naftowe w Zjednoczeniu Gospodarczym Rafinerji O. Min. nie posiadają. — Są tylko zwykłym kontrahentem i w razie najlepszych zamiarów swoich reprezentantów, choćby chodziło o sprawę pierwszorzędnej wagi dla polityki gospodarczej państwa, mogą być (i są) zawsze przegłosowane. — Tak było nie raz, tak się stało przy uchwaleniu organizacji eksportu parafiny, gdy odrzucono projekt „Polminu”, a przyjęto projekt wiedeński. — Drugi czynnik rządowej polityki naftowej, t. j. Wydział Naftowy Min. Przem. i Handlu również nie ma obecnie żadnego wpływu na politykę kartelową — rola jego sprowadza się do roli obserwatora, przypatrującego się bezsilnie biegowi wypadków.

Nie ma więc tych, co „patrzyliby na palce kartelowi”. — Nie ma żadnej państwowej kontroli nad działalnością tej organizacji, wkraczającej głęboko w sferę interesów ogółu i zajmującej monopolowe stanowisko, przysługujące w zasadzie tylko państwu.

O smutnym stanie przemysłu naftowego, o słabej roli, jaką żywioł polski odgrywa w przemyśle, Rząd wie dobrze — Ale niestety fałszywie ocenia samo zjawisko. Wychodzi się bowiem z założenia wśród czynników rządowych w Warszawie, że skoro ponad 90% przemysłu naftowego jest w rękach obcych, należy z tą olbrzymią większością występować solidarnie. — Nie zwraca rząd uwagi na to, kto stanowi te 90% w przemyśle i jak różnorodne tam są przedsiębiorstwa; że wśród tych przedsiębiorstw, tylko niektóre zasługiwać mogą na poparcie, inne należałoby zwalczać.

Popierając tamtych, przechodzi rząd do porządku nad losem pozostałych 10%, wśród których żywioł polski, zechciany naogół w przemyśle naftowym do roli heloty, przecież znaczną rolę odgrywa.

Wszak przyszłość kopalnictwa naftowego w Polsce należy nie do potężnych koncernów rafineryjnych, a do drobnych przedsiębiorstw. — One to szukają coraz nowych terenów, a częstokroć potrafią uzyskać poważne rezultaty na porzuconych przez wielkie firmy kopalniach. — Psychologia odkrywcy, pioniera i ryzykanta, daleko bardziej jest właściwa jednostce lub niewielkiemu zrzeszeniu, jak ciężkiej machinie kapitalistycznego przedsiębiorstwa.

Z tym faktem, jakoteż z faktem drugim — że żywioł polski w przemyśle rafineryjnym nie odgrywa dziś żadnej roli, a natomiast ma duże znaczenie w grupie drobnych producentów — winni się liczyć przedstawiciele rządu w swojej polityce naftowej.

Dr. Bronisław Wojciechowski.

# Kronika naftowa.

== „Przemysł Naftowy”, miesięcznik wydawany nakładem krajowego Towarzystwa Naftowego we Lwowie. Zeszyt 1-szy wyszedł z druku i rozpoczęto już ekspedycję numeru.

== Delegacja czystych producentów ropy u p. Ministra Przemysłu i Handlu. Delegacja czystych producentów ropy w osobach senatora Długosza, dyr. Mikulego i dr. Margolda została przyjęta dnia 20 br. przez Ministra Przemysłu i Handlu p. Osieckiego. Delegacja przedstawiła Ministrowi odpowiednio umotywowany memoriał w sprawie przyznania dalszego kontyngentu wywozowego na ropę. Pan Minister Osiecki obiecał sprawę tę traktować przychylnie. Wobec tego, że kartel czeskich rafinerii przy pertraktacjach w sprawie wywozu polskich produktów naftowych postawił postulat przyznania Czechosłowacji również pewnego kontyngentu ropy, istnieje nadzieja, że słuszne żądania czystych producentów zostaną spełnione.

== Fuzja dwóch towarzystw naftowych. Donosiliśmy już swego czasu o pertraktacjach między Towarzystwem „Silva Plana” a „Limanowa”, dotyczących fuzji tych towarzystw. Obecnie na podstawie wiadomości z autorytatywnego źródła możemy donieść, że fuzja ta już nastąpiła a gestję w nowym towarzystwie objęła firma „Silva Plana”.

== Produkcja ropy w zagłębiu borysławskim wyniosła w marcu br. 4731.94 cystern, z czego na Borysław przypada 1490.5 cystern, Tustanowice — 1642.11 cystern, Mraźnica — 1554.19 cystern.

== „Nafta”, organ „Związku Polskich Przemysłowców Naftowych” nr. 2 opuścił prasę. Numer wypełniają artykuły: Dr. Wojciechowski „Czy Rząd ma popierać kartel naftowy?”, Inż. Szaynoka „Niedomagania naszych banków”. Ponadto wiadomości bieżące, statystyka produkcji ropy w Polsce i notowania akcji naftowych.

== Śmiertelne wypadki i pożary na kopalniach nafty, gazu i wosku ziemnego w r. 1925. W roku 1925 wśród robotników, zatrudnionych na kopalniach nafty, wosku i gazu ziemnych, przypadał jeden wypadek śmiertelny w czasie pracy na 8851 robotników, a zatem w porównaniu z 1924 rokiem, w którym jeden wypadek śmiertelny przypadał na 8971 rob., bezpieczeństwo robót na kopalniach nafty i wosku ziemnego nie wiele się zmieniło, co świadczy, jak zwykle, o wielkiej sprawności naszych władz górniczych, które stale mają na uwadze bezpieczeństwo ruchu na kopalniach i nie zaniedbują niczego, co dla podniesienia bezpieczeństwa robót jest konieczne. O ile w roku 1924 na 13 wypadków śmiertelnych 6 przypadało na zatrucie gazami, 5 na nieostrożne obchodzenie się z mechanizmami i 2 na poparzenie, w r. 1925 z ogólnej liczby 8 wypadków, wszystkie powstały wskutek niezachowania przepisów ostrożności przy obchodzeniu się z mechanizmami, lub przy przenoszeniu ciężarów. Według zatrudnienia denatów na górników przypadało 6 wypadków śmiertelnych (w r. 1924 — 5), na rzemieślników 1 (w r. 1924 — 6) i na robotników niewykwalifikowanych 1 (w r. 1924 — 2). Pośród górników z 6 wypadków śmiertelnych w 1925 r. 5 przypadało na pomoc, wiertarzy i na 1 górnik w kopalni wosku, w r. 1924 — 1 na wiertacza i 4 na górników kopalni wosku.

Pożarów na kopalniach nafty w ciągu r. 1925 ogółem było 12, z czego jeden wystrzałek pożaru powstał wskutek uderzenia piorunu w wieżę szybową, 3 z przyczyny wyłączenia tłokiem na koronę, 2 z powodu krótkiego spięcia przewodów elektrycznych i przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem i 5 z przyczyn nieznanych. („Przemysł i Handel”).

== Zwyczaje handlowe. (Orzeczenie Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie w sprawie terminu płatności kwot należnych nettoom, L. 114).

Termin płatności należnej nettoom kwoty, za gaz ziemny, wypada, wedle zwyczaju — w razie braku odmiennej w tym kierunku umowy — na czas po dokonaniu obciążenia strat i zysków przedsiębiorstwa za dany czasokres, przeważnie douiero po bilansie i w miarę tego, jak znajduje się wolna na ten cel gotówka. Niema zaś zwyczaju, by należności nettoomów za gaz ziemny płatne były w analogicznych terminach, jak należności bruttoomów, tj. 15. każdego miesiąca. Zwy czaj powyższy ma uzasadnienie w tem, że nettoom nie tylko uczestniczy w zyskach przedsiębiorstwa, lecz również — w przeciwnym razie — do bruttoom — stosownie do swego udziału ponosi wydatki związane z prowadzeniem i utrzymaniem w ruchu przedsiębiorstwa. Stąd też wypłata należnych mu ewent. zysków nastąpić może dopiero po ustaleniu ich rzeczywistego istnienia, tj. po dokonaniu rozrachunku. Od powyższej kwestii terminu płatności nettoom należności za gaz ziemny odróżnić należy kwestję terminu przedkładania im rozliczeń z tytułu ich uczestnictwa w przedsiębiorstwie. W tej mierze już w czasach przedwojennych utarła się zasada, że rozliczenia te przedkładane być

mają nettoom w połowie każdego miesiąca za okres ubiegły z oznaczeniem, jaka na danego nettoom przypada kwota wydatków z tytułu kosztów wiercenia sztybów itd. Zasada ta jednak nie narusza powyżej ustalonego zwyczaju co do terminu wypłaty nettoom ewentualnego zysku w danym przedsiębiorstwie (17. 12. 1925, L. 9374).

## Z giełdy.

### Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 22 kwietnia (G.) Na dzisiejszym zebraniu walutowym kurs podstawowy dolara utrzymał się na poziomie wczorajszym. Większość walut zagranicznych z frankiem francuskim na czele wykazywała drobną zwyżkę, cokolwiek wyżej notowano Wiedeń, ilość obrotów o 100 proc. większa od wczorajszej. Kurs dolara w obrotach międzybankowych 9'90 w placeniu.

O godz. 5 w obrotach międzybankowych płacono za dolara 9'90, prywatnie 10. Tendencja wybitnie słabsza.

Dużych obrotów dokonano dzisiaj złotem po kursie 5'37—5'41—5'39 i pół.

### GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 22 kwietnia. (Tel. wł.) Londyn 4.86.18, Paryż 3.34, Bruksela

3.58. Rzym 4.02 i pół. Berno 19.31 i pół.

### NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 22 kwietnia. (Tel. wł.) Londyn 48.0, Paryż 295.0, Berlin 44.52 44.98, Berlin (wypłata na Warszawę) 42.39—42.61. Gdańsk 52.18 — 52.32, Gdańsk (wypłata na Warszawę) 51.06 —51.19, Wiedeń (czeki) 71.40—71.90, Wiedeń (banknoty) 70.50—71.50, Zurych 50.0, Praga 312.50.

### GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 22 kwietnia. (Tel. wł.) Bank Spółek zarobkowych 4.0, Cegielski 6.0, C. Hartwig 0.30, Herzfeld Victorius 2.0, Dr. May 20.0, Browar w Krotoszynie 1.0, Browary Grodzkie 0.90, Lubañ 60.0.

### ZBOŻE.

Lwów, 22 kwietnia.

Na Giełdzie pewne uspokojenie, wzmożona podaż z wyjątkiem pszenicy doborowej, która nadal jest poszukiwana. Zamteresowanie dla hreczki dla celów eksportowych. W otrębach żytnich stała podaż przy bardzo silnym popycie.

Tendencja na ogół zniżkowa, dla otręb żytnich zwyżkowa. — Uspokojenie spożożne.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica biała 46—48; pszenica czerwona 49—51; żyto 26—27; jęczmień browarniany 25—26; jęczmień pastewny 24—25; owies 27.50—29; hreczka 31—32.

## Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 22 kwietnia.

Zażegnanie przesilenia gabinetowego wpłynęło na sytuację walutową uspokajająco. Kurs dolara efektywnego w „zakazanych” obrotach, który wczoraj w godzinach południowych doszedł do zł. 10.65, a w Katowicach i Warszawie nawet do zł. 11.00, już wieczorem obniżył się na 10.25 a dziś w dalszym ciągu spadł na zł. 10.20—10.15 przy tendencji słabej i zniżkowej.

Na giełdzie walutowo-dewizowej do żadnej transakcji nie doszło.

Kurs „maksymalny” bankowy wynosił dziś zł. 10.00—10.05 i był już stosunkowo bliskim kursu realnego.

Bank Polski płacił dziś waluty i dewizy zł. 9.90 i po tym kursie zakupił kilkadziesiąt tysięcy dolarów z waluty eksportowej.

W akcjach obroty normalne po kursach utrzymanych. Notowano: Bk. Hipoteczny 45 i 46 gr., Chodorów 57.00, 56.00 i 55.50 zł., Chybie 3.20 i 3.15 zł., Gafotę 17 gr., Parowoz 17 gr., Tespy 2.80 zł., Zieleniewskiego 10.50 zł.

Z niekotowanych Jaworzno 5.00 zł. — Lesienice oferowano po 2.25, Gazy wschodnie płacono 12.00, do transakcji jednak nie doszło.

| Dywidenda w złotych | Kapitał zakładowy w tys. złotych | Kurs nominalny w złotych | Kurs szacunkowy z 31. XII. 1925 | Akoje kotowane      | Transakcje  |             |             |
|---------------------|----------------------------------|--------------------------|---------------------------------|---------------------|-------------|-------------|-------------|
|                     |                                  |                          |                                 |                     | 22 kwietnia | 21 kwietnia | 20 kwietnia |
| —                   | 5.000                            | 100                      | 0.46—0.48                       | Bank Hipoteczny     | 0.45—0.46   | 0.45        | —           |
| 0.30                | 5.000                            | 100                      | 2.10                            | Polski Bank Handl.  | —           | —           | —           |
| 0.05                | 3.000                            | 10                       | 0.32                            | Bank Małopolski     | —           | —           | —           |
| —                   | —                                | —                        | 0.03—0.04                       | Bank powsz. kred.   | —           | —           | —           |
| —                   | 6.000                            | 100                      | 0.15—0.17                       | Bank Przemysłow.    | —           | —           | —           |
| —                   | 3.000                            | 10                       | 0.10—0.14                       | Bank Ziem. kred.    | —           | —           | —           |
| 0.60                | 20.000                           | 20                       | 4.50                            | Zw. Sp. Z. w Poz.   | —           | —           | —           |
| 1.00                | —                                | —                        | 7.70—7.80                       | Browary             | —           | —           | —           |
| 0.50                | 6.250                            | 100                      | 5.75                            | Chodorów            | 57.00—55.50 | —           | 58.00—58.50 |
| 0.50                | 3.000                            | 50                       | 4.60                            | Chybie              | 3.20—3.15   | 3.25—3.30   | —           |
| —                   | 6.600                            | 10                       | 11.00                           | Cegielski           | —           | —           | —           |
| —                   | 900                              | 10                       | 0.28—0.30                       | Cmielów             | —           | —           | —           |
| —                   | —                                | —                        | 0.65—0.70                       | Lokomotywy          | —           | —           | —           |
| —                   | —                                | —                        | 0.24—0.25                       | Gafota              | 0.17        | —           | —           |
| 0.40                | 1.500                            | —                        | 1.50—1.60                       | Gazolina            | —           | 1.50—1.55   | 1.55        |
| —                   | 2.000                            | 100                      | 8.00                            | Górka               | —           | —           | —           |
| —                   | —                                | —                        | 6.75                            | Karpalit            | —           | —           | —           |
| 0.05                | —                                | —                        | 0.35                            | Niemojowski         | —           | —           | —           |
| —                   | —                                | —                        | 0.25                            | „Nitrat” Zakł. ch.  | —           | —           | —           |
| —                   | 2.625                            | —                        | 1.00                            | Oikos               | —           | —           | —           |
| 0.04                | 2.500                            | 10                       | 0.27—0.30                       | Parowoz             | 0.17        | —           | —           |
| 0.02                | 750                              | 25                       | 0.08—0.10                       | Pezet               | —           | —           | —           |
| —                   | —                                | —                        | 1.20                            | Pocisk              | —           | —           | —           |
| —                   | 500                              | —                        | 0.25                            | Polska nafta        | —           | —           | —           |
| —                   | —                                | —                        | 0.25—0.30                       | Polskie Tow. Bud.   | —           | —           | —           |
| —                   | —                                | —                        | 1.00                            | Rakszawa            | —           | —           | —           |
| —                   | —                                | —                        | 2.25—2.35                       | Siersza gór.        | —           | —           | —           |
| 0.20                | 3.000                            | —                        | 0.25—0.30                       | Tepege              | —           | —           | —           |
| —                   | 5.000                            | 25                       | 3.50                            | Tespy               | 2.80        | —           | —           |
| 2.00                | 7.500                            | 100                      | 10.50—11.00                     | Zieleniewski        | 10.50       | 10.50       | —           |
| —                   | —                                | —                        | 0.25                            | Tohan               | —           | —           | —           |
| 0.20                | —                                | —                        | 1.80                            | Tehare              | —           | —           | —           |
| —                   | —                                | —                        | 0.35—0.40                       | 5% państ. poz. kon. | —           | —           | —           |
|                     |                                  |                          |                                 | Akoje niekotowane   |             |             |             |
| —                   | —                                | —                        | 0.60                            | Arma                | —           | —           | —           |
| —                   | —                                | —                        | 0.20                            | Azot                | —           | —           | —           |
| —                   | —                                | —                        | 0.50                            | Brugger             | —           | —           | —           |
| —                   | —                                | —                        | 0.08—0.10                       | Elektrosan          | —           | —           | —           |
| —                   | 220                              | 100                      | 0.75                            | Foresta             | —           | —           | —           |
| —                   | —                                | —                        | 9.25                            | Gazy Wschodnie      | —           | —           | —           |
| —                   | —                                | —                        | 1.10—1.20                       | Gazy Zachodnie      | —           | —           | —           |
| —                   | 500                              | —                        | 0.15                            | Gazociąg            | —           | 0.20        | —           |
| —                   | —                                | —                        | 7.50—7.75                       | Jaworzno (po 100)   | —           | —           | —           |
| —                   | —                                | —                        | 7.50—7.75                       | Jaworzno (po 25)    | 5.00        | —           | 5.00        |
| —                   | —                                | —                        | 7.50—7.75                       | Jaworzno (drobne)   | —           | —           | —           |
| 0.10                | —                                | —                        | 1.40                            | Len                 | —           | —           | —           |
| —                   | —                                | —                        | 0.80—1.00                       | Lesienice           | —           | —           | —           |
| —                   | —                                | —                        | 0.75—0.80                       | Machlejd            | —           | —           | —           |
| 10.00               | 2.016                            | 10                       | 140.00—150.00                   | Olkusz              | —           | 0.55        | —           |
| 10.00               | 5.500                            | —                        | 120.00—125.00                   | Pizeworsk okaz.     | —           | —           | —           |
| —                   | 5.500                            | —                        | 1.00                            | Przeworsk imien.    | —           | —           | —           |
| —                   | —                                | —                        | 4.00                            | Radziwiłł           | —           | —           | —           |
| —                   | —                                | —                        | 25.00—30.00                     | Rucker              | —           | —           | —           |
| —                   | —                                | —                        | 1.00—1.25                       | Schön               | —           | —           | —           |
| —                   | —                                | —                        | 0.01                            | Szkoła w Krośni     | —           | —           | —           |
| 10.10               | 100.000                          | 100                      | 60.00—62.00                     | Węglówki            | —           | —           | —           |
| —                   | —                                | —                        | —                               | Polski Bank         | —           | —           | —           |

### KURSA WALUT, DEWIZ, AKCJI I ZŁOTA

| W transakcjach międzybankowych:  |     | Lwów, 22 kwietnia 1926. |        |
|----------------------------------|-----|-------------------------|--------|
| 1 Dolar amerykański              | zł. | 9.90                    | 9.90   |
| Nowy York                        | zł. | 9.90                    | 9.90   |
| Nowy York kabel                  | zł. | 9.90                    | 9.90   |
| 1 Funt szterling                 | zł. | 48.11                   | 48.11  |
| 100 Franków belgijskich          | zł. | 191.12                  | 191.12 |
| 100 „francuskich                 | zł. | 32.97                   | 32.97  |
| 100 „szwajcarskich               | zł. | 35.20                   | 35.20  |
| 100 Florenów holenderskich       | zł. | 39.92                   | 39.92  |
| 100 Kor. czesko-słowackich       | zł. | —                       | —      |
| 100 „duńskich                    | zł. | —                       | —      |
| 100 Szylingów austriackich       | zł. | —                       | —      |
| 100 Marek niemieckich            | zł. | —                       | —      |
| 100 Lei rumuńskich               | zł. | —                       | —      |
| 100 Lirów włoskich               | zł. | —                       | —      |
| 100 Dinarów jugosłowiańskich     | zł. | —                       | —      |
| Dolar zł. w prywatnych obrotach: |     |                         |        |
|                                  |     | zł. 10'20—10'15—10'00.  |        |

### KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO.

| Waluty i dewizy: |     | Lwów 22 kwietnia 1926. |        |
|------------------|-----|------------------------|--------|
| Dolar amer.      | zł. | 9.90                   | 9.90   |
| Nowy York        | zł. | 9.90                   | 9.90   |
| Dolar kan.       | zł. | 9.85                   | 9.85   |
| Funt ang.        | zł. | 48.11                  | 48.11  |
| Fr. szwajc.      | zł. | 191.12                 | 191.12 |
| Fr. franc.       | zł. | 32.97                  | 32.97  |
| Fr. belg.        | zł. | 35.20                  | 35.20  |
| Marka niem.      | zł. | 39.92                  | 39.92  |

| Złoto:       |     | Lwów 22 kwietnia 1926. |       |
|--------------|-----|------------------------|-------|
| Gram złota   | zł. | 6.94                   | 6.94  |
| Dolar        | zł. | 9.90                   | 9.90  |
| Dukat        | zł. | 21.99                  | 21.99 |
| Guld. hol.   | zł. | 3.84                   | 3.84  |
| Funt ang.    | zł. | 48.11                  | 48.11 |
| Funt turecki | zł. | 41.30                  | 41.30 |

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

| Dolary ameryk. |     | Warszawa, 22 kwietnia 1926. (Pat.) |        |
|----------------|-----|------------------------------------|--------|
| Sztokholm      | zł. | 9.90                               | 9.92   |
| Belgia         | zł. | 25.63                              | 25.72  |
| Belgrad        | zł. | —                                  | —      |
| Bukareszt      | zł. | —                                  | —      |
| Holandia       | zł. | 398.00                             | 399.00 |
| Kopenhaga      | zł. | —                                  | —      |
| Londyn         | zł. | 48.24                              | 48.36  |
| Nowy York      | zł. | 9.90                               | 9.92   |
| Paryż          | zł. | 33.33                              | 33.41  |
| Praga          | zł. | 29.39                              | 29.46  |
| Szwajcaria     | zł. | 191.62                             | 192.00 |
| Wiedeń         | zł. | 139.87                             | 140.22 |
| Włochy         | zł. | 39.92                              | 40.02  |

tendencja: bez zmiany

### GIEŁDA ZURYSKA.

| Zurych, 22 kwietnia 1926. (zamknięcie) (Pat.) |     | Zurych, 22 kwietnia 1926. (zamknięcie) (Pat.) |        |
|-----------------------------------------------|-----|-----------------------------------------------|--------|
| Paryż                                         | zł. | 17.40                                         | 17.40  |
| Londyn                                        | zł. | 25.18                                         | 25.18  |
| Nowy York                                     | zł. | 5.17                                          | 5.17   |
| Belgia                                        | zł. | 18.60                                         | 18.60  |
| Włochy                                        | zł. | 20.83                                         | 20.83  |
| Hiszpania                                     | zł. | 14.60                                         | 14.60  |
| Holandia                                      | zł. | 207.75                                        | 207.75 |
| Berlin                                        | zł. | 12.33                                         | 12.33  |
| Wiedeń                                        | zł. | 73.10                                         | 73.10  |
| Sztokholm                                     | zł. | 138.65                                        | 138.65 |
| Oslo                                          | zł. | 112.35                                        | 112.35 |
| Kopenhaga                                     | zł. | —                                             | —      |
| Sofia                                         | zł. | —                                             | —      |
| Buenos Aires                                  | zł. | 209.00                                        | 209.00 |

tendencja: stała.

### GIEŁDA LONDYŃSKA.

| Londyn, 22 kwietnia 1926. (Pat.) |     | Londyn, 22 kwietnia 1926. (Pat.) |        |
|----------------------------------|-----|----------------------------------|--------|
| Nowy York                        | zł. | 48.25                            | 48.25  |
| Holandia                         | zł. | 12.12                            | 12.12  |
| Francja                          | zł. | 144.95                           | 144.95 |
| Belgia                           | zł. | 138.12                           | 138.12 |
| Włochy                           | zł. | 120.82                           | 120.82 |
| Niemcy                           | zł. | 20.42                            | 20.42  |
| Szwajcaria                       | zł. | 25.18                            | 25.18  |
| Hiszpania                        | zł. | —                                | —      |
| Portugalia                       | zł. | —                                | —      |
| Dania                            | zł. | 18.60                            | 18.60  |
| Szwecja                          | zł. | 18.16                            | 18.16  |
| Norwegia                         | zł. | 22.59                            | 22.59  |
| Helsingsfors                     | zł. | 192.12                           | 192.12 |
| Praga                            | zł. | 164.66                           | 164.66 |

### GIEŁDA PARYSKA.

| Paryż, 22 kwietnia |
|--------------------|
|--------------------|

# OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.



są obcasy i podeszwy gumowe BERSONA.  
Eleganckie przez swą formę, dającą się znakomicie dostosować do każdego obuwia i przez swą elastyczność, podnoszącą pewność kroku.  
Bersona obcasy i podeszwy gumowe są trwalsze i tańsze niż skórzane, a nadto prześcigają w jakości wszystkie podobne fabrykaty.



## NA RATY! Lwowska Wytwórnia Wyro- STEIL I SP.

Lwów. Kazimierzowska 28. — Tel. 33-59.

Poleca za gotówkę i na raty od 5 zł. fotelany, kanapy i fotele do rozkładania, materace sprężynowe, włosienne i z morskiej trawy, garnitury salonowe, łóżka skrzynkowe i polowe. — Przyjmuje również meble do przerabiania i pokrycia. 3207

## Nakłady Spółki Wydawniczej

Do nabycia w kantorze „Słowa Polskiego” (ulica Zimorowicza 15) i księgarniach.

|                        |                                               |     |     |
|------------------------|-----------------------------------------------|-----|-----|
| STANISŁAW GRABSKI:     | Naród a Państwo                               | 3—  | zł. |
| Prof. Dr. M. T. HUBER: | Albert Elstein i jego teoria (wydanie drugie) | —75 | —   |
| J. HABBERTON:          | Chtopyski Heleny Humoreski                    | 1—  | —   |
| Dr. JAN CZEKANOWSKI:   | Wschodnie zagadnienia zagraniczne Polski      | 1—  | —   |
| SIR SAMUEL M. STUART:  | O pogromach w Polsce                          | —50 | —   |
| Płk. JÓZEF SOPOTNICKI: | Kampania polsko-ukraińska z 12 szkicami       | 3—  | —   |

## KUPNO I SPRZEDAŻ

10 groszy za wyraz.

FORTEPIAN wysokiej jakości, modny piękny — sprzedawany gotówką. Kopernika 26, parter, oficyna, Skalniarski. 3030

POWÓZ używany w dobrym stanie — uprząż do sprzedania. Umierkowany poleca Topolnicka Kopernika 1. 3238

PONCZOCHY, Skarpetki, Rękawiczki, Krawatki. Bielizna najtańszej u Gabryela Żywczaka Lwów, Kilińskiego 1. 1177

SAMOCHOŃ ciężarowy Packhard 5 tonowy w doskonałym stanie sprzedawany „Cyclocar”, Lwów, Romanowicza 9. 3171

KAPELUSZE najnowsze kroje paryskie po cenach umiarkowanych poleca Topolnicka Kopernika 1. 2916

UBRANIA, Zarzutki, Ubranka dziecięce, Płaszcz gumowy. Reglany, Pryczesy Na raty. L. T. Skrzypek, Pasaz Mikołowska. 3144

OKAZJA — kamienica we Lwowie i dzielnica przy tramwaju, solidna budowa 4-piętowa, komfort, z dużymi oficynami mieszkalnymi i przemysłowymi, obszerny podwórzek i parcela budowlana; do sprzedania tylko katolikowi polakowi. Pośrednicy wynajmieni. Blizsze szczegóły ul. Piekarska 1. 13 drzwi Nr 4, l. p. między 4-5 popołudniu. 3212

POSZUKUJE się dostawy mleka pełnego na 8 godz. rano z okolic Lwowa „Wiktułaj” Kochanowski-go 5. 3232

PARCELE ziemowoda 20 minut od stacji tania do sprzedania. Informuje Kółko Rolnicze Maszana koło Lwowa. 3233

BOESENDORFERA oryginalny fortepian sprzedam okazynie. Zgłoszenia z grzesznością, Lwów, Sykstyńska 11. 3254

SPRZEDAM: Kredens, szafę, szafkę, garnitur salony, lampę naftową, stół, obrazy, portyery. Ogłądać tylko od 8-jej do 10-jej rano. Supińskiego 411. 3252

FORTEPIAN kłótni z płytą metalową okazynie do sprzedania. Ogłądać można między 19-5 Ludego 3 parter na prawo. 3160

NA RATY 3258 NA RATY

Ważne dla Pensjonatów i Zakładów  
ŁÓŻKA — UMYWALNIE — STOJAKI  
i wszelkie NACZYNNIA kuchenne  
**PAWLIKOWSKI**  
(Firma znana z tanich cen)  
Lwów, Rutowskiego 12 (vis a vis OO. Jezuitów)

W MAJĄTKU gdzie cegielnia, wapiennik, dachówkarnia, młyn, tartak szukam posady urzędnika. Znam buchalterję, budownictwo, maszyny wyroby. Mam lat 43, krakowianin. Adres Tokarz Lublin skrzytka 75. 3237

WDOWA z dziewczynką ośmioletnią poszukuje posady do wszystkiego od 1 maja Zyblikiewicza 39. Pawłuk 3234

KUCHARZ bardzo uzdolniony poszukuje posady od 15 maja. Zgłoszenia do Administracji pod sztuka „Kulinarna”. 3243

OSOBA uczciwa, dobrze polecona poszukuje prania na wyjazd albo do pensjonatu. Wiadomość Administracji Słowa Polskiego. 3257

OSOBA dobra poszukuje posługi w średniowieści. Wiadomość Administracji Słowa Polskiego. 3256

## WOLNE POSADY.

6 groszy za wyraz.

RZĄDCA rolny potrzebny w d. Ponikwa koło Brodów zaraz. Reflektuje się tylko na pierwszorzędne siły. 3209

ZASTĘPCY inteligentni poszukiwani na wszystkie miasta Łatwy, dobry stały zarobek. Zgłoszenia: Propaganda Poznań Skarbowa 17. 3235

POSZUKUJE się osoby w średnim wieku do wyręczenia pani domu i robienia konserw i konfitur, umiejącej ładnie szyc i naprawiać bieliznę. Zgłoszenia osobiste i listowne. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. Adres: Russocka. Suchowola obok Lwowa, Stacja w miejscu. 3247

## NAUKA I WYCHOWANIE.

8 groszy za wyraz.

STENOGRAFIĘ wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie Instytut Stenograficzny Warszawa, Krucza 26. 2758

RODOWITA Francuska poszukuje lekcji. Zgłoszenie pod „Lecons”. 3228

BEZINTERESOWNIE lekcji śpiewu udzielam niezamierzonym. Próbuje głosy. Poszukuje akompaniatora (k). Przyjmuję 3-4 M. Reyzner Kochanowskiego 68, II p. 3227

## MIESZKANIA SKLEPY LOKALE

8 groszy za wyraz.

BEZDIETNY wdowiec z matką, urzędnik Administracji „Słowa” poszukuje pokoju z kuchnią, z meblami lub bez, na chłodniej od gospodarza za czynszem miesięcznym obojętnej wysokości. Zgłoszenia w Administracji. 3202

„INFORMATOR” Biuro Mieszkaniowe Kopernika 22, telefon 446, poszukuje mieszkań różnych pokoi, przeprowadza za zamiany, kupno, sprzedaż nieruchomości, kamienice, wille, parcele, zlecenia załatwiania natychmiast. 2727

POKOJ kawalerski najchętniej dwóm panom wynajmę Żolzi 22, drzwi 18. 3203

NIEWIÓRÓW-Zdrój Pensjonat „Przyjaźń” w najpiękniejszej porożynie leśnej, pokoje duże, słoneczne, wraz z całymi pierwszorzędem utrzymaniem. Ceny niskie. Do 1 maja zgłoszenia: Lwów, ul. Listopada 5 m. 6. 3284

DWÓR w lesistej podgórskiej okolicy w pobliżu Lwowa ma jeden pokój duży do wynajęcia na lato z utrzymaniem, panienki z dobrych domów znalazłyby też opiekę. Zgłoszenia pod „Dwór” do Administracji. 3230

POSZUKUJE pokoju umeblowanego, osobne wejście, natychmiastowe zgłoszenia listownie pod Z. H. K. do Admin. „Słowa Polskiego”. 4242

OSOBA spokojna poszukuje od zaraz skromnego pokoiku na 4 tygodnie w pobliżu średniowiecia. Zgłoszenia pod „spokój” do Administracji. 4242

2 POKOJE z kuchnią poszukuję za rocznym czynszem z góry wprost od gospodarza. Administracja „Sekretarz”. 3248

GARAŻ-boks osobny w centrum miasta z komfortem do wynajęcia Jagiellońska 24. 3248

## ZMIANA LOKALU!

Zaszczytnie znana artystyczna galanterijna i nakładowa

Introligatornia M. KRZYWIECKIEGO przeniesiona na ul. Piekarską 1. c. (gmach tow. pensyjnego).

3 POKOJE z przedpokojem kuchnią komfort w średniowieści lub czarnej dzielnicy poszukuje młode małżeństwo za czynszem z góry do dwóch lat. Zgłoszenia do Administracji pod E. K. 3273

## ROZNE DONIESIENIA.

8 groszy za wyraz.

NAPRAWĘ zegarków pod kierownictwem fachowych, sił szwajcarskich uskutecznia Guterma, Sykstyńska 14. Po zegary cennie posyłam do domu. 3287

1 ZŁ. kosztuje każda reperacja złotnicza u Guterma Sykstyńska 14. 3288

WYNAJME ogród na sezon letni na restaurację lub mieszkanie. Krzesła, stoły marmurowe Łyczakowska 149. 3286

STOJENIE i naprawę fortepianów przyjmuje: Artur Smutny, Chmielowskiego 5. Telefon 1593. 3246

KASETY na srebro wykonuje, odnawia, przerabia tańco introligator Kuczyński Ormiańska 27. 3228

## TRUSKAWIEC

Pierwszorzędny pensjonat „MARYSIA”, położony w pobliżu źródła Naftusi, urządzony z komfortem, według najnowszych wymagań higieny, otwarty od 1 maja.

W pierwszym i trzecim sezonie daje znaczne zniżki urzędnikom państwowym. 3246

W Świerżach nad Bugiem (stacja kolejowa Do-rohusk)

OTWARTOŚĆ LETNISK 15 CZERWCA.

Ceny bardzo przystępne. Zgłoszenia przyjmuje, wyjaśnienie udziela Zarząd, poczta Świerże, powiat Chełm lubelski. 3241

Moralne „Ja”. Światowej sławy psychografolog Szyller-Szkolnik opowie Ci, kim jesteś kim być możesz? Nadeslij charakter pisma swój lub za interesowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru. Określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysła się po otrzymaniu 3 zł. (można znaczkami pocztowymi). Osobiście przyjmuję od 12-7. Protokoły, odczyty, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Psycho-Grafolog, Szyller Szkolnik, Piękna 25-16. 2813

## Dzieła, Broszury Afisze

Czasopisma wszelkie druki przyjmuje

po cenach umiarkowanych

Drukarnia „Słowa Polskiego”

Lwów

ul. Zimorowicza 11-15.

Nr. Telefonu 14-27.

## ŻŁOTODAJNE RÓŻE

wdzięczniejsze od remontantów, wytrwale na najcięższe zimy bez żadnego okrycia nadające się do ozdoby każdego ogrodu, pięknością barwy, oryginalnym i żółtym zapachem i obfitością powtarzającego kwiatów do późnej jesieni są Róże cukrowe w specjalnej odmianie „Krótowa Północy” — kolekcji rugosa — oraz z zastosowaniem do smażenia soków i konfitur różanych. Piękne i pożyteczne. — Pierwsza i największa w kraju kultura tychże oryginalnych sadzonek z dostarczaniem największymi m. m. zakładów ogrodniczych w Krakowie, Lwowie, Toruniu, Poznaniu, Katowicach, Puławach itd. P.P. oraz ogrodnikom prywatnie. 10.000—12.000 sztuk do dyspozycji.

10 szt. 1—2 letn. 4—6 zł. 2—3 letn. 10 zł

1000 „ „ „ 250—400 „ „ „ 500 „

Kolekcja roślin ozdobnych, kwitnących, trwających 20 szt. w 10 odmianach wraz z opakowaniem 10 zł. jak Pionie, Płomyki, K. sańce itd. poleca Zakład handlowo-ogrodniczy JANA SZAFRAŃSKIEGO

w Stanisławowie — ul. Kazimierzowska 134.

L. 1068/26  
MAGISTRAT MIASTA  
SĄDOWEJ WISZNI.

Zarząd miasta Sądowej Wiszni rozpisuje niniejszem

KONKURS na budowę elektrowni miejskiej.

Pisemne oferty przesłać należy w ciągu 3-ch tygodni od ogłoszenia na ręce Zarządu gminy.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. Komisarz rządowy: 3160 Only.

## NA SEZON WIOSENNY

po cenach nader umiarkowanych

MATERJAŁY MODNE NA SUKNIE I KOSTJUMY.

Oryginalne angielskie materje na ubrania męskie. Płótno, Zefiry, Szyfony, Gotowa konfekcja

Obuwie męskie, damskie, dziecięce „Godyear-Welt”

URZĘDNIKOM UDZIELA SIĘ KREDYTU NA SPŁATY RATALNE

MAŁOPOLSKI ZAKŁAD ODZIEŻY

L W O W K R A K Ó W  
Centrala: 5. pięt. na 1. Nadwiślańska 12  
Filja: Jagiellońska 20. Szerokańska 3.

T A R N O P O L  
Gołuchowski 1.